Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos Koszaliński

Wyd. AI
Cena 20 gr
Nakład 37631

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Poniedziałek, 10 września 1956 r. Nr 216 (1228)

# Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

## Centralna Akademia w Warszawie

WARSZAWA. 8 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, która zainaugurowała obchody tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Salę Kongresową zapełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele społeczeństwa stolicy — robotnicy warszawskich zakładów pracy, uczniowie szkół warszawskich i słuchacze wyższych uczelni, przedstawiciele świata nauki i kultury, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. W lożach honorowych i na sali — wielu wybitnych działaczy partyjnych, państwowych i społecznych.

Przybyli również członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych szeregu państw akredytowani w Polsce. Na sali obecna jest delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która przybyła do Polski na obchody „Miesiąca".

Wśród oklasków zebranych miejsca w prezydium akademii zajmują: członek Biura Politycznego KC PZPR — A. Rapacki, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR S. Jędrychowski oraz sekretarze KC PZPR — W. Jarosiński i Wł. Matwin, członkowie Zarządu Głównego przyjaźni polsko-radzieckiej z przewodniczącym ZG TPP-R zastępcą przewodniczącego Rady Państwa S. Ignarem.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych Polski i Związku Radzieckiego, akademię zagaja i przewodniczy jej przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R — S. Ignar.

Następnie przemówienie wygłasza sekretarz KC PZPR W. Jarosiński (fragmenty przemówienia podajemy na str. 3). Przemówienie W. Jarosińskiego zgromadzeni przyjmują oklaskami.

W części artystycznej akademii wystąpili znani artyści scen warszawskich oraz soliści opery.

Na zdjęciu: prezydium akademii.

## Akademia w Koszalinie

Przedwczoraj, 8-go września br. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie odbyła się uroczysta akademia inaugurująca tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W uroczystościach udział wzięli oprócz licznie zgromadzonego koszalińskiego społeczeństwa członkowie egzekutywy KW PZPR na czele z I sekretarzem tow. Wasilewskim, przewodniczący Prezydium WRN tow. Kawlak, konsul ZSRR w Szczecinie Szarykin, gen. konsul CSR Wacław Macula, przedstawiciele WP, organizacji masowych i społecznych.

Akademię otworzył wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Wróbiwski podkreślając w swoim przemówieniu doniosłość tej uroczystości. Referat okolicznościowy sumujący dorobek kół TPP-R w województwie koszalińskim wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji ob. Rudecki.

Po części oficjalnej zebrana na sali publiczność gorąco oklaskiwała bogaty program artystyczny w wykonaniu Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej i solistów Opery Gdańskiej.

(Jg)

W tym samym dniu złożone zostały liczne wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej przed gmachem Woj. RN. Składali je przedstawiciele całego społeczeństwa, delegacje zakładów pracy, młodzież.

Z ostatniej chwili

### Prowokacja na granicy NRD

BERLIN. Jak donosi niemiecka prasa demokratyczna, 7 września w miejscowości Holzhausen (obwód Hildburhausen, okręg Suhl), dwaj żołnierze amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich dokonali prowokacji na granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podjechali oni samochodem do granicy i ostrzelali posterunek graniczny NRD.

Ofiar nie było.

## Rozruch nowych urządzeń w zakładach metalurgicznych »Pomet«

POZNAŃ. Wczoraj w zakładach metalurgicznych „Pomęt" w Poznaniu przekazano do próbnego rozruchu nowy kompresor wielkiej stalowni. Kompresor ten, wyprodukowany w NRD, posiada wydajność przekraczającą znacznie moc pozostałych kompresorów zakładu. Chłodzenie kompresora odbywa się przy pomocy wieży chłodniczej w tzw. zamkniętym obiegu wody.

Drugi tego typu kompresor uruchomiony zostanie w tych zakładach jeszcze w październiku br.

Jednocześnie rozpoczął się dziś wstępny rozruch innych urządzeń produkcyjnych.

# Święto plonów

## Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba

(Fragmenty)

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Po raz 12-ty obchodzimy w Polsce Ludowej ogólnokrajowe dożynki, które stały się już tradycyjnym świętem nie tylko wsi, ale i całego narodu.

W niełatwych warunkach tegorocznych, przy niesprzyjającej pogodzie, wypadło milionom chłopów polskich i setkom tysięcy robotników państwowych gospodarstw rolnych, walczyć o obfity plon i terminowy sprzęt zbóż.

Nie mamy jeszcze pełnych rezultatów żniw we wszystkich województwach, ale na podstawie dotychczasowych danych można przypuszczać, że urodzaj zbóż będzie na poziomie dobrego urodzaju zeszłorocznego, a urodzaj ziemniaków, które odgrywają tak ważną rolę w naszej produkcji rolnej, zapowiada się znacznie lepszy niż w roku ubiegłym.

Czerwcowy spis rolny wykazał pokaźny, bo blisko 6-cio procentowy wzrost pogłowia trzody i bydła, zwiększyły się znacznie dostawy ponadobowiązkowe żywca, należy więc przypuszczać, że ogólna produkcja rolnicza w roku bieżącym osiągnie rozmiary przewidziane w narodowym planie gospodarczym, a dochody chłopów pracujących znacznie przewyższą dochody zeszłoroczne.

Stwierdzając z głębokim uznaniem poważne wyniki tegorocznej pracy rolnictwa polskiego, nie możemy oczywiście zapominać o licznych niedostatkach i trudnych problemach, które muszą być rozwiązane, aby rolnictwo nasze w pełni zaspokoiło rosnące potrzeby narodu.

Pragnę pokrótce zatrzymać się nad czterema węzłowymi zadaniami stojącymi dziś przed wsią polską.

**PIERWSZE ZADANIE**, to systematyczne i szybsze niż dotąd, zwiększanie ogólnej produkcji rolniczej.

Produkcja ta wzrosła wprawdzie w porównaniu z okresem przedwojennym, ale nie wystarcza na pełne pokrycie rosnących potrzeb narodu.

W roku 1938 rolnictwo polskie wyprodukowało przeciętnie na głowę ludności 385 kg czterech zbóż, w roku 1947 — 342 kg, a w roku 1955 — 460 kg.

Produkcja mięsa, która w roku 1938 wynosiła na głowę jednego mieszkańca około 28 kg, wzrosła w 1955 roku do około 47 kg, a produkcja buraka cukrowego wzrosła w tym samym czasie z 94 do 270 kg.

Podobnie i w innych działach produkcji rolniczej zaznacza się poważny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wiemy jednak, że w planie 6-letnim nie osiągnęliśmy spodziewanego wzrostu produkcji rolnej oraz że wydajność z hektara, wprawdzie jest obecnie wyższa niż w Polsce przedwojennej, ale nadal jest znacznie niższa niż np. w NRD, CSR i wielu innych krajach.

Na skutek niezadowalającej wydajności z ha, Polska musi corocznie przywozić ponad milion ton zboża, aby pokryć potrzeby szybko rosnących miast polskich i całego narodu.

Należy przypomnieć, że jeśli w roku 1938 w miastach mieszkało 8,7 mln ludzi, to w roku bieżącym w miastach naszych mieszka już ponad 12 mln.

Walka o wzrost produkcji rolnej wymaga dalszej troski i pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim, które dają krajowi większość obecnej produkcji rolniczej. Wiąże się z tym konieczność poważnego poprawienia zaopatrzenia wsi w materiały budowlane. Wartość materiałów budowlanych dostarczanych dla wsi wynosiła w roku 1955 — 856 mln zł, wzrośnie w roku 1956 do 1 037 mln, a w roku 1960 plan przewiduje wzrost do 1 562 mln.

Dla osiągnięcia szybkiego wzrostu produkcji zbożowej, a zwłaszcza dla zabezpieczenia należytej bazy paszowej, winniśmy szczególną uwagę zwracać na systematyczny i szybki wzrost produkcji kukurydzy, która daje szczególnie wysokie plony przy zbiorze w okresie dojrzałości woskowo-mlecznej.

W roku bież. areał pod uprawę kukurydzy wzrósł dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, a dołóżmy starań, aby z końcem planu 5-letniego areał ten wzrósł do około miliona ha.

Państwo nasze nadal będzie udzielać wszechstronnej pomocy spółkom maszynowym, zespołom łąkarskim i melioracyjnym oraz wszystkim innym formom pracy zespołowej, podnoszącej wydajność trudu rolnika, zwiększającej dochód i dobrobyt chłopa oraz dochód i bogactwo narodu.

Walcząc o wzrost produkcji rolniczej, winniśmy stawiać za wzór te gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne, które przodują we wzroście wydajności z ha.

Ob. Michał Podsiadły wieś Słupca, pow. Sandomierz (bezpartyjny) — posiada 4,5 ha ziemi, jest doświadczalnikiem i miczurinowcem w dziedzinie kłosowych, okopowych, sadownictwa i warzywnictwa, uzyskuje średnio: pszenicy 26 q, jęczmienia 22 q, owsa 23 q, ziemniaków 220 q, buraków cukrowych 350 q.

Spółdzielnia produkcyjna Jeziorki Kosztowskie, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie liczyła w okresie założenia 27 członków, 270 ha ziemi, 2 krowy, 17 koni i słaby sprzęt rolniczy, a obecnie zrzesza 67 członków, użytkuje zespołowo 600 ha ziemi, z której plony za 1955 r. wyniosły: pszenicy ozimej 33,5 q z ha, żyta 24,5 q, jęczmienia jarego 25,5 q, owsa 24,4 q, mieszanki zbożowej 32,6 q, buraków cukrowych 236 q i ziemniaków 162 q. Spółdzielnia sprzedała ponadplanowo dla państwa 184 t zboża, 7 020 kg żywca, 28 594 l mleka i 210 t ziemniaków. Dniówka obrachunkowa wynosiła 51 zł w gotówce i 5,5 kg zboża, nie licząc innych naturalii.

(Dalszy ciąg na str. 5)

## Delegacja polskiej służby zdrowia wyjechała do Chin

WARSZAWA. Na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia Chińskiej Republiki Ludowej udała się 8 bm. do Chin delegacja polskiej służby zdrowia.

Na czele delegacji stoi minister zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

## Z Dożynek od specjalnego korespondenta

Godz. 9, długie trąbity górali obwieszczają: dożynki centralne w Warszawie rozpoczęte. Grzmi wiejska kapela. Chór śpiewa staropolską pieśń dożynkową.

„Plon niesiemy, plon
w gospodarski dom"

Z betonowego tunelu, którym wchodzi się na stadion wysuwają się powoli, majestatycznie korowody dożynkowe. Niosą wieńce od delegacji poszczególnych województw. Jest i nasz wielki spleciony, ze wszystkich gatunków zbóż jakie zna nasza ziemia koszalińska, ma w środku makietę kutra z zarzuconą nań siecią. Wiadomo morze i rybacy też mają swój udział w naszej koszalińskiej gospodarce.

Korowody dożynkowe powoli zbliżają się do trybuny rządowej. Towarzysze E. Ochab gospodarz dożynek, J. Cyrankiewicz, członkowie rządu i KC partii wstają. Brzmią słowa przemówienia przedstawiciela chłopów.

Ciąg dalszy nastąpi

Dziś czytajcie


- Str. 3 i 5 — Fragmenty referatu wygłoszonego na Plenum KW PZPR w Koszalinie przez I sekretarza KW tow. Stanisława Wasilewskiego;
- Str. 4 — Sport.


## Ambasador Michałowski złożył listy uwierzytelniające

NOWY JORK. Stały przedstawiciel PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasador Jerzy Michałowski, złożył listy uwierzytelniające sekretarzowi generalnemu ONZ, Hammarskjoeldowi.

## Odwołanie J. Wilczka ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki

WARSZAWA. W związku z prośbą ob. Jana Wilczka, który pragnie poświęcić się pracy pisarskiej, prezes Rady Ministrów odwołał go ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Z obrad IX sesji Sejmu PRL

# Izba dyskutuje nad przemówieniem premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. Wczoraj rano o godz. 10.05 wicemarszałek Sejmu Franciszek Mazur otworzył czwarte posiedzenie IX sesji Sejmu PRL. Na sali obecni są członkowie Rady Państwa. W ławach rządowych — członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu trwa dyskusja nad przemówieniem premiera wygłoszonym w pierwszym dniu sesji.

Pierwszym mówcą w dyskusji był poseł Leonard Marecki. Następnie głos zabrał poseł Bolesław Jaszczuk — minister przemysłu maszynowego.

* * *

Jak dowiaduje się sprawozdawca parlamentarny PAP, na listę mówców u wicemarszałka Sejmu Fr. Mazura zapisało się jeszcze około 15 posłów.

Wczoraj po południu odbył się również ciąg dalszy wspólnego posiedzenia komisji pracy i zdrowia oraz spraw ustawodawczych w sprawie projektu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

## Sianowskie Zakłady Przemysłu Zapałczanego najlepsze w kraju

JEDNODZIENNĄ uroczystość obchodziła w ubiegłą sobotę załoga Sianowskiej Fabryki Zapałek. W dniu tym otrzymała ona sztandar przechodni za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pomiędzy wszystkimi zakładami przemysłu zapałczanego. Zdobyła ona I miejsce osiągając wykonawstwo planów w II kwartale bieżącego roku w 105,6 proc. Jest to największy sukces, jaki osiągnęła fabryka w ciągu swej 9-letniej pracy.

Sianowska Fabryka Zapałek nie tylko wykonała ilościowo swój plan, ale także osiągnęła poważne wyniki na odcinku poprawienia jakości produkcji, zmniejszenia przestojów i obniżenia kosztów własnych. I tak np. w I półroczu wzrosła wydajność pracy na jednego robotnika i wyraża się ona obecnie przeciętną cyfrą 103 proc. Zmalała do minimum ilość awarii i niemal zupełnie zlikwidowano nie planowane przestoje maszyn. W tym samym okresie załoga fabryki zaoszczędziła przeszło 320 tys. zł.

W fabryce jest liczna grupa przodowników pracy. Wśród nich wyróżnia się Zygmunt Marszałek pracujący w dziale wirowni, który wykonuje 130 proc. normy. Zofia Gierszewska jest jedną z najlepszych pracownic w dziale ładownic i osiąga 115 proc. normy. Natalia Zinczenko pracująca w pakowni wykonuje do 150 proc. normy.

Wręczenia sztandaru przechodniego załodze Sianowskiej Fabryki Zapałek dokonał przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśnych tow. Józef Zemła.

Wielu wyróżniających się pracowników otrzymało nagrody pieniężne.

(arp)

## Statek „Marceli Nowotko" wyruszył w pierwszą podróż morską

GDAŃSK. 8 bm. wypłynął z Gdańska na Bałtyk — „Marceli Nowotko" pierwszy polski motorowiec o nośności 10 tys. ton.

Budowa tego nowoczesnego statku oceanicznego i zasięgu pływania 20 tys. mil morskich była wielką szkołą nowych metod pracy dla konstruktorów z Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych i stoczniowców gdańskich. Statek o długości 154 m posiada nowoczesne urządzenia radarowe radionawigacyjne: może przewozić ładunki sypkie, lokomotywy, samochody oraz 1 000 ton paliw.

W pierwszy rejs udali się na statku konstruktorzy i budowniczowie „Marcelego Nowotki", przedstawiciele prasy oraz sprawozdawcy radiowi... ze specjalnym wozem transmisyjnym załadowanym do luku statku.

## Polacy z Francji na Śląsku

STALINOGRÓD. Wczoraj w godzinach wieczornych przybyła z Krakowa do Stalinogrodu 65-osobowa wycieczka Polaków z Francji. Jest to już trzecia wycieczka z zagranicy bawiąca w tym tygodniu na Śląsku.

Rodacy z Francji zwiedzą Park Kultury i wypoczynku wraz z planetarium, stadion śląski, Pałac Młodzieży oraz większe miasta niecki węglowej.

## Rząd radziecki przeznacza 8 miliardów rubli na podniesienie płac najniżej uposażonym robotnikom i pracownikom umysłowym

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR, KC KP[illegible] Wszech związkowa Centralna Rada Związków Zawodowych opublikowały wspólną uchwałę o podniesieniu z dniem 1 stycznia 1957 r. płac najniżej uposażonym robotnikom i pracownikom umysłowym.

Najniższe płace zatrudnionych bezpośrednio w zakładach przemysłowych, na budowlach, w przedsiębiorstwach transportowych i służbie łączności wynosić będą 300—330 rubli. Najniższe płace robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych na wsi wynosić będą 270 rubli.

Za wykonanie i przekraczanie norm, za pracę w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne, za pracę w godzinach nocnych, za wysługę lat, za pracę w rejonach dalekiej północy, w rejonach bezwodnych i wysokogórskich wypłacane będzie dodatkowe wynagrodzenie.

Pracownicy umysłowi, robotnicy i stypendyści otrzymujący miesięcznie do 370 rubli, z dniem 1 stycznia 1957 r. będą zwolnieni od podatku dochodowego i podatku kawalerskiego oraz od podatku obowiązującego osoby samotne i posiadające na utrzymaniu nieliczne rodziny.

W planie i budżecie na rok 1957 przewiduje się na cele podwyżki sumę 8 miliardów rubli.

## Przyjazd delegacji kinematografii ZSRR

**WARSZAWA. W związku z rozpoczynającym się Festiwalem Filmów Radzieckich, 9 bm. przybyła do Warszawy delegacja kinematografii ZSRR.**

**Delegacji przewodniczy wiceminister kultury ZSRR P. Lebiediew. W skład delegacji wchodzą znani radzieccy aktorzy filmowi: R. Nifontowa, S. Łukianow i S. Kurilow.**

**Przybyłych gości na lotnisku na Okęciu witali przedstawiciele kinematografii polskiej oraz świata artystycznego stolicy.**

### Kino

„Nowa Huta" — Otello. Seanse o godz. 16, 18 i 20.

„Młoda Gwardia" — Rokossowo — nieczynne.

WDK — Poemat pedagogiczny. Seanse o godz. 17.30 i 19.30.

**W SŁUPSKU:**

„Polonia" — Śledztwo.

„1 Maj" — O 6-tej wieczorem po wojnie.

**W USTCE:**

„Delfin — Historia pewnej miłości.

**BIAŁOGARD — Wieczór trzech króli.**

**SZCZECINEK — Biały ren.**

**WAŁCZ — Góra tajemnic.**

**SŁAWNO — Matka.**

**DARŁOWO — Zamach na port.**

**KOŁOBRZEG — Ulica.**

**CZŁUCHÓW — Diabelski krąg.**

**POŁCZYN-ZDRÓJ — nieczynne.**

**BYTÓW — nieczynne.**

**MIASTKO — nieczynne.**

**ZŁOTÓW — nieczynne.**

**JASTROWIE — nieczynne.**

**ŚWIDWIN — Wesoły chłopak.**

**DRAWSKO — nieczynne.**

**ZŁOCIENIEC — nieczynne.**

Z dyskusji na IX sesji Sejmu PRL

# Wicepremier Tadeusz Gede odpowiada na interpelację posłów

Pos. Tad[illegible] Gede, wiceprezes Rady Ministrów: Z tytułu sprawowanych przeze mnie funkcji chciałbym udzielić w kilku słowach wyjaśnień w sprawie poruszonych przez posła Bigusa z woj. gdańskiego, który poddał na ogół słusznej krytyce sprawę obrotu rybami i zaopatrzenia Wybrzeża w ryby.

Rzeczywiście należy przyznać, że wskutek popełnionych błędów w organizacji handlu i niedoinwestowania urządzeń chłodniczych i przetwórczych niezbędnych dla handlu rybami, zaopatrzenie kraju i Wybrzeża w ryby pozostawia bardzo wiele do życzenia.

W tej sprawie dokonano już szeregu posunięć, które mają naprawić sytuację, trzeba jednak przyznać, że są one jeszcze niewystarczające.

Od początku maja br. wojewódzkie przedsiębiorstwa hurtu na Wybrzeżu przejęły obowiązek bezpośredniej dostawy ryb do sklepów, wyłączając zbędne ogniwo magazynów przerzutowych detalu. Dano na Wybrzeżu prawo bezpośredniej sprzedaży detalicznej przedsiębiorstwom połowowym z pominięciem ogniw hurtu. W tym celu przedsiębiorstwa połowowe otworzyły własne sklepy i stragany dla sprzedaży świeżych ryb dostarczonych wprost z kutrów.

Wyniki sprzedaży ryb na Wybrzeżu od czerwca br. wykazują pewną poprawę, która, aczkolwiek niedostateczna, świadczy o pewnym działaniu przedsięwziętych środków.

Rząd podejmuje szereg dalszych środków, które usprawniają dystrybucję ryb na Wybrzeżu i w całym kraju. Sprawę tę włączamy do tematu prac komisji zbytu powołanej przez prezesa Rady Ministrów w ramach zarządzeń o trybie realizacji uchwał gospodarczych VII Plenum.

Rozważymy także możliwość i celowość zastosowania systemu cen sezonowych i skuteczność ich działania — jak to proponuje pos. Bigus.

Chcę również ustosunkować się do bardzo ważnej sprawy dostaw węgla dla wsi, sprawy poruszonej przez posłów Ratajczaka i Toczka.

W przemówieniu swym prezes Rady Ministrów na poprzedniej sesji, a także przed wczoraj, przedstawił Wysokiemu Sejmowi trudności w naszym przemyśle węglowym i wskazał na środki, jakie rząd przedsięwziął dla ich pokonywania.

W początku czerwca br. w rocznym bilansie węgla podnieśliśmy ilości węgla dla miast, wsi oraz na deputaty pracownicze, powiększając łącznie roczny kontyngent węgla i koksu przeznaczonego na cele opałowe dla ludności o 900 tys. ton. Prawie połowa tego została przeznaczona na wieś, w związku z koniecznością poprawy zaopatrzenia wsi w węgiel i dla pokrycia zobowiązań wynikających z wyższych niż planowano dostaw kontraktowanej trzody chlewnej.

Mimo znacznego powiększenia rocznego planu dostaw węgla dla wsi, jest faktem, że występują trudności w pełnym i rytmicznym zaspokajaniu wzrastających potrzeb. Trudności te zostały wywołane następującymi przyczynami: przejściem na rok 1956 z pewnymi zaległościami z roku poprzedniego, ostrą zimą, poważnym przekroczeniem planów kontraktacji trzody chlewnej, niewykonaniem planów produkcji torfu zarówno z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, jak i przede wszystkim wskutek poważnych błędów i zaniedbań organizacyjnych.

Nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie odnowić zużytych w zimie remanentów, przeznaczamy jednak na wieś takie ilości węgla, które pozwolą zaspokoić niezbędne potrzeby.

W drugim półroczu zamierzamy zrealizować dostawy węgla na wieś w wysokości ok. 2,5 [illegible] ton, co w porównaniu z dostawami w tym samym okresie r. ub. wykazuje wzrost o ok. 0,5 mln ton.

Przydziały węgla opałowego na rynek miejski i na deputaty pracownicze są również wyższe niż w r. ub. Powiększenie przydziałów węgla zarówno dla wsi jak i dla miasta dokonane zostało z wielkim wysiłkiem, z uszczerbkiem dla eksportu a z kolei zmniejszenie eksportu nieuchronnie wywołuje poważne trudności, które musimy pokonywać w innych dziedzinach gospodarki.

Dlatego też na czoło wysuwa się obecnie zadanie jak najlepszego, najbardziej oszczędnego gospodarowania przydzielonymi ilościami węgla dla celów opałowych, jak najbardziej starannej kontroli nad prawidłowością jego dystrybucji.

* Rokowania między NRD a NRF — to jedyna droga do zjednoczenia Niemiec

# Nota rządu NRF do ZSRR i oświadczenie Gromyki

MOSKWA. Rząd NRF — jak już podawaliśmy — przekazał rządom ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji notę, w której przedstawia swój punkt widzenia na kwestię zjednoczenia Niemiec. Do noty rząd NRF załączył memorandum w tej sprawie.

Agencja TASS podaje, że notę i memorandum przekazał 7 bm. pierwszemu zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyce ambasador NRF w ZSRR W. Hass.

„Szefowie rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji — czytamy w nocie — na pierwszej konferencji genewskiej w lipcu 1955 r. doszli do porozumienia, że „rozwiązanie problemu niemieckiego i zjednoczenie Niemiec drogą wolnych wyborów powinno być zrealizowane zgodnie z interesami narodu niemieckiego i interesami bezpieczeństwa europejskiego".

Niestety, na drugiej konferencji genewskiej w październiku — listopadzie 1955 r. nie okazało się możliwe uzgodnienie środków i dróg wprowadzenia w życie tej decyzji. Upłynęła już ponad połowa 1956 r., lecz w kwestii tej nie osiągnięto żadnego postępu.

Rząd NRF uważa za swój obowiązek wskazać rządowi ZSRR na powagę tego faktu.

Wszystkie cztery mocarstwa zawsze uznawały odpowiedzialność, jaką ponoszą w sprawie przywrócenia jedności państwowej Niemiec. Odpowiedzialności tej nie można uczynić zadość przez to, że akceptuje się zasadę zjednoczenia bez osiągnięcia jednak porozumienia w sprawie praktycznych dróg jej realizacji.

Po fiasku licznych prób osiągnięcia porozumienia w tej kwestii na wielkich konferencjach, rząd NRF nie uważa za celowe proponować w chwili obecnej zwołania nowej takiej konferencji. Sądzi on, że nowa konferencja powinna być zwołana dopiero wtedy, gdy normalną drogą dyplomatyczną stworzone zostaną przesłanki do zapewnienia sukcesu takiej konferencji.

Rząd NRF zwraca się do rządu ZSRR z wezwaniem, by energicznie wznowił wysiłki w kierunku rozwiązania problemu.

Rząd NRF pragnie wnieść własny wkład do tych wysiłków w formie memorandum skierowanego do rządu ZSRR. Rząd NRF uważa tego rodzaju procedurę za celową, ponieważ już od dłuższego czasu prowadził wymianę poglądów z rządami Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przy czym — na szczęście — doszedł do porozumienia z tymi rządami. Natomiast dotychczas rząd NRF nie miał okazji do szczegółowego przedyskutowania problemu zjednoczenia Niemiec z rządem ZSRR.

Rząd NRF przypomina, że przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, marszałek Woroszyłow 12 marca br. podczas przyjmowania listów uwierzytelniających od ambasadora NRF ponownie wyraził przekonanie, iż nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami sprzyjać będzie rozwiązaniu najważniejszego problemu całego narodu niemieckiego — stworzenia zjednoczonego demokratycznego państwa niemieckiego. Taki jest również pogląd rządu NRF. Rząd NRF ma nadzieję, iż to stanowisko rządu radzieckiego doprowadzi do konkretnych, skutecznych kroków w kierunku przywrócenia jedności Niemiec — kroków, które są tym bardziej pilne i niezbędne, że problem zjednoczenia jest nie tylko sprawą o żywotnym znaczeniu dla narodu rosyjskiego oraz dla bezpieczeństwa Europy i pokoju na całym świecie.

Rząd NRF skierowuje tekst swego memorandum przeznaczonego dla rządu ZSRR jednocześnie do rządów Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych".

Przyjmując tę notę Gromyko złożył następujące oświadczenie:

**Związek Radziecki — jak wiadomo — był i jest nadal konsekwentnym zwolennikiem przywrócenia jedności narodowej Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego. Rząd NRF zna dobrze punkt widzenia rządu radzieckiego w tej kwestii, a mianowicie: w obecnych warunkach istnienia w Niemczech dwóch samodzielnych państw nie ma innej realnej drogi do zjednoczenia Niemiec prócz bezpośrednich rokowań między NRD a NRF. Bez osiągnięcia porozumienia między rządami NRD i NRF problem ten nie może być rozwiązany.**

**Podjęte ostatnio w NRF kroki zmierzające do militaryzacji kraju oraz podeptania praw i swobód demokratycznych zagwarantowanych narodowi niemieckiemu w układzie poczdamskim, prowadzą do tego, aby uniemożliwić zjednoczenie państwa niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych i nie można tego nie brać pod uwagę przy rozpatrywaniu noty rządu NRF.**

**Gromyko oświadczył, iż rząd ZSRR przekaże odpowiedź na notę i memorandum NRF.**

## „Czy to jest język socjalistów"?

Niezależne pismo socjalistyczne „Zeitdienst" wychodzące w Zurychu opublikowało szereg artykułów, w których podaje ostrej krytyce politykę rządów Francji i Anglii w sprawie Kanału Sueskiego. Szczególną uwagę poświęca tygodnik stanowisku kierownictwa SFIO (Francuskiej Partii Socjalistycznej). „Zeitdienst" podkreśla, że w pobrzękiwaniu szabelką wobec Egiptu „kierownictwo SFIO" „znacznie wyprzedziło" nawet przedstawicieli angielskich kół kolonialnych.

# Święto plonów

Dokończenie ze str. 1

Z kolei głos zabiera, tow. Ochab wygłaszając do zebranych krótkie przemówienie charakteryzujące sytuację naszego rolnictwa oraz zadania przed nim stojące. Gromkie oklaski zebranych potwierdzają, że chłopi całym sercem zaakceptowali słowa I sekretarza KC PZPR. Znowu słychać dźwięki kapeli. Uczestnicy korowodów stawiają wieńce przed trybuną. Na zieloną murawę stadionu wbiegają zespoły taneczne. Od tej chwili stadion bez przerwy rozbrzmiewa okrzykami zachwytu i długimi brawami. A wielusetosobowe zespoły zachwycają zebranych pięknymi inscenizacjami tanecznymi i tańcami różnych rejonów Polski.

Tęcza barw, orgia strojów, wszystko to wiruje po stadionie, w takt muzyki to poważnej, to jak wiatr szalonej.

Dłonie mamy już popuchnięte od oklasków. Chwila wytchnienia. Boisko pustoszeje. Cisza, Ale już słychać warkot. Głowy zwracają się w stronę skąd nadlatują maszyny.

Rozpoczyna się druga część dożynkowych uroczystości: pokaz lotniczy.

Nad stadionem pojawia się wspaniały, naszej produkcji śmigłowiec. Śmigłowiec jak waz ka kręci się nad stadionem, lata tyłem, przodem, bokiem, unosi się pionowo w górę, wreszcie siada na trawie. Z kabiny wychodzi pilot z wiązanką kwiatów przynosząc pozdrowienia dla chłopów melduje się przed trybuną rządową.

Lecą odrzutowce, trójkami, ogłuszając ludzi wyciem potężnych motorów. Przelatują 2-silnikowe bombowce, szybkie myśliwce i wreszcie najnowsze maszyny za którymi ciągnie się smuga ognia. Nad stadionem wzbijają się świecą w górę i znikają z oczu nim człowiek zdążył się im przyjrzeć.

Uroczystości na stadionie zakończone, delegaci rozchodzą się grupami po mieście. Jedni pójdą zwiedzać Pałac Kultury, inni wybierają się do muzeum, jeszcze inni pójdą na jedną z niezliczonych zabaw specjalnie dla nich urządzonych na placach i ulicach Warszawy. Niektórzy zaś idą na występy Mazowsza. A wieczorem pełni wrażeń, zmęczeni odjeżdżamy z powrotem do domu. Do zobaczenia nasza Warszawo na przyszłych dożynkach.

WŁODZIMIERZ WODECKI

## Minister spraw zagranicznych Indonezji o problemie sueskim

MOSKWA. Przedstawiciel radia moskiewskiego zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Indonezji R. Abdulganiego z prośbą, by zechciał odpowiedzieć na następujące pytania:

— Jakie jest stanowisko Indonezji w sprawie Kanału Sueskiego?

— Jakie są osobiste wrażenia ministra po zwiedzeniu strefy Kanału Sueskiego?

— Społeczeństwo indonezyjskie — odpowiedział minister Abdulgani — bezwzględnie uznaje prawo Egiptu, który jest państwem niezależnym i suwerennym, do nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego. Sama Indonezja jest żywotnie zainteresowana tym, aby wolność żeglugi na Kanale była zapewniona, ponieważ handel Indonezji w poważnym stopniu zależy od wolności tej żeglugi.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie Kanału Sueskiego pod zarządem Egiptu, jestem absolutnie przekonany, że Egipt potrafi zapewnić wolność żeglugi na Kanale i dać wszystkim państwom możność korzystania z tego szlaku wodnego.

## Wymiana handlowa chińsko — egipska

**KAIR. Przybyła tu delegacja gospodarcza Chińskiej Republiki Ludowej. Prasa podaje, że delegacja ta omówi z przedstawicielami rządu egipskiego sprawę rozszerzenia wymiany handlowej między obu krajami.**

## Uroczyście ludzie pracy Bułgarii obchodzili wczoraj 12 rocznicę wyzwolenia ojczyzny

**SOFIA. W niedzielę 9 bm. naród bułgarski obchodził uroczyście 12 rocznicę wyzwolenia kraju. W Sofii, na Placu 9 Września odbyła się defilada oddziałów stołecznego garnizonu oraz masowe manifestacje ludzi pracy.**

**Defilada rozpoczęła się o godz. 9 rano i trwała wraz z pochodem kilka godzin. Na trybunie przed mauzoleum Georgi Dymitrowa obecni byli przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej i kierownicy rządu bułgarskiego: T. Żiwkow, A. Jugow, G. Damianow, G. Czerwenkow, G. Cankow i inni.**

**Po defiladzie odbył się manifestacyjny pochód ludzi pracy. Liczni uczestnicy manifestacji nieśli transparenty z hasłami głoszącymi przyjaźń bułgarsko-radziecką, wzywającymi do dalszej wytrwałej walki o pokój i zbudowanie socjalizmu.**

## Kalejdoskop wydarzeń ubiegłego tygodnia W kraju...

**2** Zakończyła obrady Krajowa Narada Aktywu ZMP w PGR wydając uchwałę o wprowadzeniu demokratyzacji robotniczej w PGR, przywrócenia Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych właściwej roli, o usamodzielnieniu się kierownictw gospodarstw i zespołów, likwidacji przyrostów administracyjnych, reorganizacji pracy kulturalno-oświatowej itd.

**3** Rozpoczął się nowy rok szkolny. W naszym województwie rozpoczęło naukę 100 741 uczniów szkół podstawowych, licealnych i pedagogicznych podległych Wydziałowi Oświaty. Otwarto m. in. 31 nowych szkół powszechnych, których liczba obecnie wzrosła do 372.

**4** Przybyła do Polski na zaproszenie Sejmu PRL delegacja Izby Ludowej NRD. Ogłoszono komunikat o rozmowach między delegacją KC PZPR (bawiącą w Jugosławii w dniach 25 sierpnia i 2 września) oraz przedstawicielami KC Związku Komunistów Jugosławii. Obie strony uzgodniły potrzebę współpracy przez wzajemne zaznajamianie się z formami budownictwa socjalizmu obu krajów oraz wymianę doświadczeń w pracy obu partii.

**5** Ogłoszone oświadczenie KC PZPR w sprawie delegalizacji KPD stwierdza, że nie powtórzy się nigdy rok 1933 dla imperialistów.. Istnieje bowiem inny układ sił międzynarodowych.

**5** Rozpoczęła obrady IX Sesja Sejmu PRL. Expose wygłosił premier Cyrankiewicz, omawiając całokształt zagadnień gospodarczych. Obrady Sejmu, ożywione niezwykle żywą dyskusją posłów, trwają.

Dziś Menzies wraca do Londynu

# Koniec rozmów kairskich

KAIR. Wieczorem 9 bm. odbyło się spotkanie prezydenta Nassera z „komisją pięciu". Według miarodajnych źródeł egipskich, niedzielne spotkanie było ostatnim.

W sobotę członkowie „komisji pięciu" odbyli nową naradę, na k[illegible]ej — jak informują tutejsze koła polityczne — kontynuowana była dyskusja w sprawie określenia stosunku do propozycji wysuniętych w czasie spotkań przez stronę egipską.

Narada odbyła się w sobotę również u prezydenta Nassera. Wzięli w [illegible] udział minister spraw zagranicznych Egiptu Fawzi, minister spraw wojskowych Abdel Hakim Amer i szef gabinetu prezydenta Ali Sabri.

## Koncentracja wojsk francuskich w Dżibuti

**LONDYN. Jak donosi z Addis-Abeby korespondent agencji Reutera, do Dżibuti (Somali Francuskie) przybywają z Madagaskaru francuskie samoloty transportowe z wojskami desantowymi na pokładzie.**

## Szpilka

### Przeszłość decyduje

**Jak powszechnie wiadomo, aby otrzymać dobrze płatną posadę w państwie bońskim należy mieć „duże doświadczenie w pracy" — tzn. bogatą przeszłość.**

**„Moje plany polityczne na przyszłość wynikają z mojej przeszłości" — oświadczył niedawno boński minister Waldemar Kraft. Warto tu przypomnieć, że przeszłość polityczna pana ministra była bardzo „bogata" i bujna — od 13 listopada 1939 roku pełnił on bowiem funkcję Hauptsturmführera SS.**

**A więc właściwi ludzie na właściwych stanowiskach.**

**H.**

# O pracy partyjnej, pracy rad narodowych i instytucji gospodarczych w umocnieniu i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

## (Fragmenty referatu wygłoszonego na Plenum KW PZPR w Koszalinie przez I sekretarza KW tow. Stanisława Wasilewskiego)

Określony na II Zjeździe i rozwinięty w kolejnych plenumach KC partii program jednoczesnej walki o wzrost produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, stworzył podstawy nowego układu proporcji w warunkach ekonomicznych między gospodarką indywidualną a spółdzielczością produkcyjną.

### Nowa sytuacja polityczno — ekonomiczna na naszej wsi

Na wsi występuje wyraźny proces aktywizacji produkcyjnej indywidualnych gospodarstw chłopskich. Wynika to z naszej prawidłowej polityki w stosunku do chłopów pracujących, która wyraża się w stabilizacji i korekcie wymiaru dostaw obowiązkowych, rozpoczęcia klasyfikacji gleboznawczej ziemi, podniesieniu cen żywca, we wzroście zaopatrzenia wsi w materiały produkcyjne oraz w walce o poszanowanie własności chłopskiej.

W wyniku ożywienia pracy politycznej i uruchomienia bodźców materialnych, zawartych w uchwałach V Plenum KC, nastąpiło ożywienie ruchu spółdzielczego. W pierwszych czterech miesiącach br. zorganizowano 75 spółdzielni produkcyjnych, a do istniejących wstąpiło 1554 nowych członków. Równocześnie nastąpił dalszy rozwój gospodarki zespołowej. Ilość bydła zespołowego wzrosła o 2 396 sztuk (w tym krów o 707), trzody chlewnej o 4 156 sztuk. Spółdzielnie przejęły i zagospodarowały dodatkowo ponad 11 tys. ha odłogów i gruntów opuszczonych.

Jednak ożywienie to nie zwiastuje przełomu zwolnionego tempa ilościowego wzrostu spółdzielczości produkcyjnej, występującego wyraźnie w ostatnich dwóch latach.

W okresie ostatnich dwóch miesięcy w spółdzielniach nastąpiły natomiast skomplikowane procesy. Występują tu dwie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony nowy program ekonomiczny w polityce rolnej jak zapowiedziana w uchwałach V Plenum większa pomoc dla spółdzielni — wzmogły aktywność gospodarczą członków spółdzielni. Wzrosła gospodarska troska o produkcję spółdzielczą co znalazło swój wyraz w poprawie w wielu słabszych spółdzielniach organizacji i dyscypliny pracy oraz w znacznie lepszej mobilizacji członków spółdzielni i ich rodzin do prac żniwnych. Z drugiej strony ujawniły się w częściach spółdzielni tendencje odśrodkowe, znajdujące wyraz we wzrastającej ilości składanych podań o wystąpienie ze spółdzielni. Do połowy miesiąca sierpnia złożyło podania o wystąpienie ponad 700 członków spółdzielni.

Wysłane przez egzekutywę KW grupy towarzyszy do powiatów — Sławno, Wałcz, Drawsko, rozmawiając ze spółdzielcami, przeglądając ich podania o wystąpienie, badając sytuację w wielu spółdzielniach stwierdzają, że motywy jakie podają chłopi ubiegający się o wystąpienie obok spraw takich jak brak materiałów budowlanych, maszyn, kredytów na zaliczkowanie, zła klasyfikacja — to przede wszystkim sprawy nabolałe od kilku lat, które można bez wielkich wysiłków i nakładów usunąć.

Głównym podłożem zahamowania ruchu spółdzielczości produkcyjnej i odśrodkowych tendencji w wielu spółdzielniach są:

Po pierwsze: wzrost opłacalności gospodarki indywidualnej i nadzieje na dalsze zmniejszenie obciążeń, oraz zmniejszenie atrakcyjności spółdzielczości produkcyjnej w wyniku zniwelowania uprzywilejowania spółdzielń produkcyjnych w dostawach obowiązkowych mleka i złagodzenia zróżnicowania w dostawach obowiązkowych zboża na wielu terenach, na których dokonano korekt wymiaru lub przeprowadzono klasyfikację gleboznawczą.

Po drugie: wzmożenie tendencji wśród chłopów spółdzielców do większego usamodzielnienia się i wyzwolenia od nadmiernej, nieraz brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy spółdzielni, przy równoczesnym osłabieniu naszej pracy partyjnej oraz masowo-politycznej.

V Plenum, aby przyjść spółdzielczości produkcyjnej z pomocą przyznało szereg udogodnień. Szereg bodźców ekonomicznych, uruchomionych po Plenum wpływa na wzrost dochodów w spółdzielniach produkcyjnych i odczuwają one wyraźne korzyści. Odnosi się to przede wszystkim do obniżenia obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków, zwiększenia kredytów finansowych. W wyniku działania bodźców przeciętnie każda rodzina spółdzielcza osiągnęła lub osiągnie już w roku bieżącym dodatkowy dochód średnio o 30 proc. wyższy niż w ubiegłych latach. Oczywiście jest szereg spółdzielni, które od kilku lat z różnych przyczyn korzystały z ulg w odstawie zboża dla państwa. Obniżenie im wymiaru obowiązkowych dostaw, stosownie do zaleceń V Plenum KC nie wpływa na zmniejszenie efektywnych dostaw w roku bieżącym.

### Jak działają bodźce V Plenum

W bieżącym roku spółdzielnie otrzymały w wyniku zmniejszenia obowiązkowych dostaw 6 820 ton zboża i 5 424 ton ziemniaków. Ten fakt winniśmy wykorzystać w naszej pracy wyjaśniającej na wsi.

Trzeba wiedzieć również i to, że wskutek naprawienia poprzednio popełnianych błędów w naszej polityce w stosunku do chłopstwa pracującego, szczególnie w wymiarach obowiązkowych dostaw w kilku wypadkach spółdzielnie skorzystały mniej jak okoliczni chłopi indywidualni. Występuje to szczególnie tam, gdzie równocześnie z obniżką norm nastąpiło wprowadzenie nowej, gleboznawczej klasyfikacji gruntów. Jest to jednym z powodów rozgoryczenia spółdzielców i grunt dla rodzenia się różnych teorii antyspółdzielczych. Tym bardziej, że my jasno spraw tych nie wyjaśniamy ani spółdzielcom ani chłopom indywidualnym.

Jednak działania szeregu bodźców wysuniętych przez V Plenum KC praktycznie spółdzielnie nasze nie odczuły dlatego, że przepisy wykonawcze do uchwał V Plenum wydano z dużym opóźnieniem i dotarły one do terenowych instytucji państwowych i gospodarczych w maju i czerwcu, a do spółdzielni w lipcu. Np. kredyty inwestycyjne dla spółdzielców uruchomiono dopiero w czerwcu a więc w praktyce szereg inwestycji zaplanowanych przez spółdzielnie nie mogło być wykonane zwłaszcza przy braku pełnego pokrycia materiałowego oraz braku przedsiębiorstw wykonawczych. Podobnie nie uruchomiono kredytu na zaliczkowanie członków spółdzielni produkcyjnych, młodzieży oraz kredytów dodatkowych dla spółdzielni nowozorganizowanych.

Można mieć, wydaje się, uzasadnione pretensje do naszych władz centralnych o to, że mimo upływu pół roku od V Plenum niektóre zarządzenia wykonawcze jak np. w sprawie pierwszej obory lub chlewni — nie wyszły z ministerialnych kancelarii.

Dużo rozgoryczenia wśród spółdzielców wywołuje postępowanie banków. Uporczywie trzymają się one biurokratycznych zarządzeń, nieżyciowo interpretują je, przez co często zagradzają drogę spółdzielniom w podjęciu nawet tych późno uruchomionych kredytów.

Za złą sytuację w wielu spółdzielniach produkcyjnych dużą winę ponoszą rady narodowe. Już w początku br. określiły one, że w 102 spółdzielniach — jako konieczny warunek do wprowadzenia ich na właściwą drogę rozwoju — to skierowanie z zewnątrz ludzi z odpowiednim przygotowaniem na stanowiska przewodniczących spółdzielni. Odnośna uchwała Prezydium Rządu ukazała się w maju br., ale do tego czasu niewiele zrobiono, aby zasilić spółdzielnie kadrą z zewnątrz, gdyż tylko do 15 spółdzielni skierowano przewodniczących, a w powiatach Białogard, Człuchów, Drawsko, Świdwin i Sławno do żadnej.

Sprawę tę wyraźnie zlekceważył Wojewódzki Zarząd Rolnictwa tak samo jak zlekceważyły już od dłuższego czasu sprawę obsadzenia stanowisk powiatowych kierowników zarządów rolnictwa w Sławnie i Bytowie.

Jest wiele zagadnień, w których rozwiązaniu nie możemy pomóc dlatego, że istnieje nadal nadmierna centralizacja decyzji. W tej sprawie przedsięwzięcia KC i Rządu następują zbyt powoli ze szkodą nie tylko dla spółdzielni produkcyjnych, ale i innych dziedzin naszego życia. Ale obok tego w każdej niemal spółdzielni jest wiele nabrzmiałych problemów, które mogą i powinny być rozwiązywane na szczeblu powiatowym, a nawet gromady.

Stosunek wielu działaczy gospodarczych do potrzeb spółdzielni jest bezduszny i wyraźnie zaniedbują oni swe obowiązki.

### Spółdzielcy chcą sami decydować o zespołowej gospodarce

Rozwija i pogłębia się proces demokratyzacji naszego życia. W wyniku tego procesu spółdzielcy ostrzej dostrzegają, że nasze władze powiatowe, służba rolna, POM-y i kto tylko chce odsuwa ich od samodzielnego decydowania o kierunkach rozwoju spółdzielni i od faktycznego kierowania gospodarką zespołową. W wielu spółdzielniach członkowie podnoszą sprawę odsuwania ich od wpływu na kierunek produkcji w spółdzielni, udziału w sporządzaniu planów. Powiatowa służba rolna, opracowując plany finansowo-gospodarcze często ustala plany zasiewów, nie uwzględniając miejscowych warunków, narzuca różnego rodzaju kultury, których uprawy spółdzielcy nie znają. Przynosi to zamiast zysku — straty. Mimo, że mówimy spółdzielcom o praworządności w praktyce niewiele się zmienia, a znając do czego taka praktyka ich doprowadza, zaniedbują pracę zespołową, szukając drogi wyjścia ze spółdzielni.

VII Plenum KC które było etapem pogłębienia demokratyzacji przeniknęło ludzi, nie godząc się ze starymi szkodliwymi metodami pracy i kierowania. Wyrażają swój protest w formie podań o wystąpienie ze spółdzielni, a nasi działacze nie zawsze to rozumieją.

Chcemy bliżej zająć się niektórymi z istotnych przyczyn, mających duży wpływ na przebieg produkcji w spółdzielniach produkcyjnych. Jedną z podstawowych przyczyn braku rozwoju produkcji rolnej w części spółdzielni produkcyjnych jest to, że za dużo jest odpowiedzialnych za spółdzielnie produkcyjne. Odpowiadają komitety partyjne i rady narodowe, POM-y i służba rolna, banki i organa kontraktacyjne, chciałyby odpowiadać nawet niektóre instytucje handlowe.

W rzeczywistości zaś nikt nie odpowiada za produkcję w spółdzielniach. POM-y określamy jako organizatora produkcji w spółdzielniach, a w praktyce wynik jest taki, że w szeregu spółdzielni autorytet i zaufanie do POM-ów zostały poderwane. Stwierdzamy przy tym, że POM-y lekceważą wykonanie umów zawartych z niektórymi spółdzielniami na określone prace polowe, szczególnie w jakościowym i terminowym ich wykonaniu. Stąd powstają w spółdzielniach opóźnienia w pracach polowych, a w ostatecznym rozrachunku straty dla tych spółdzielni, za które w rzeczywistości nikt nie ponosi odpowiedzialności. POM-y przy obecnym wyposażeniu w park maszynowy, który nie jest dostosowany do warunków, występujących w poszczególnych rejonach, a szczególnie wyraźnie niedostatecznie zaopatrywany w części zamienne nie jest w stanie podołać zadaniu organizatora produkcji rolnej w spółdzielniach. Większy pożytek dla spółdzielni i dla POM przyniosłoby zdjęcie z nich tego zaszczytnego zadania „organizatora produkcji w spółdzielniach" a uczynienie dobrze wypełniającego swe zadania przedsiębiorstwa usługowego, a organizatorem produkcji w spółdzielni winni być sami spółdzielcy, przy bardziej konkretnej i operatywnej pomocy i lepszej opiece ze strony służby rolnej.

Największe bowiem zaniedbania rad narodowych i POM w stosunkach ze spółdzielniami występują w pracy służby agronomicznej. Do pracy tej służby od dłuższego czasu mamy zastrzeżenia. Jednak w ostatnim czasie w pracy tej służby w wyniku niewłaściwego zrozumienia procesu demokratyzacji wyraźnie osłabła dyscyplina i występuje lekceważenie swych obowiązków i dyrektyw.

Za rozluźnienie dyscypliny i niewykonywanie dyrektyw przez służbę rolną poważną winę ponosi WZR, który osłabił kontrolę tej służby i nie wyciąga konsekwencji w stosunku do zaniedbujących swoje obowiązki pracowników.

### Umacniać istniejące spółdzielnie, budować nowe w oparciu o całkowitą dobrowolność

Proces demokratyzacji wytworzył atmosferę żądań zmiany naszego stosunku do chłopów, a szczególnie spółdzielców i konsekwentnego wprowadzania w życie nakreślonych postanowień partii i rządu.

Powierzchowne zapoznanie spółdzielców z uchwałami V Plenum KC, z uchwałami II Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, a szczególnie opóźnienia w wyjaśnianiu uchwał VII Plenum wytwarza wśród spółdzielców brak zaufania w skuteczność pomocy ze strony państwa dla spółdzielczości produkcyjnej. Nastroje te pogłębia niewłaściwe zrozumienie rehabilitacji tow. Gomółki.

Elementy antyspółdzielcze, którym ulega część dobrze pracujących spółdzielców szerzą plotkę, że z chwilą objęcia przez tow. Gomółkę stanowiska państwowego lub partyjnego, wystąpi on przeciwko kolektywizacji oraz że obecny kierunek zwiększonej pomocy gospodarce indywidualnej w podnoszeniu jej zdolności produkcyjnej jest zapowiedzią zmiany generalnej linii partii w sprawach socjalistycznej przebudowy wsi.

Nie wyjaśnialiśmy dostatecznie komunikatu KC, który wyraźnie mówił, że tow. Gomółka stanął na platformie uchwał VII Plenum, które podkreśliło słuszność polityki partii w dziedzinie umocnienia i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Że partia i jej uchwały idą w kierunku nie tylko umocnienia spółdzielni produkcyjnych, ale opierając się na niewzruszonej zasadzie dobrowolności będzie rozwijała dalej gospodarkę kolektywną udzielając jej pomocy na warunkach uprzywilejowania.

Oceniając zachodzące w ostatnim okresie zjawiska w ruchu spółdzielczym należy podkreślić, że postępujący proces demokratyzacji życia publicznego w naszym kraju w warunkach realnego odczucia przez wieś programu partii, obliczonego na wzrost produkcji rolnej rozpoczął naturalny proces walki o umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

Jednocześnie przebija sobie drogę nowy nurt walki o demokratyzację życia spółdzielczego, o samodzielne decydowanie w sprawach wewnątrz spółdzielczych i gospodarce zespołowej. Słaba ofensywność ze strony organizacji partyjnych wynikająca z niezrozumienia u aktywu partyjnego pracującego na wsi, nowego kierunku walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej i braku wiary w realność wprowadzenia go w życie, przy pomocy dotychczas określonych warunków, powoduje, że organizacje partyjne bardzo powoli stają na czele procesu demokratyzacji w ruchu spółdzielczym, nie kierują go we właściwym kierunku i słabo przeciwdziałają antysocjalistycznym tendencjom.

Słabość ideologiczna wielu organizacji partyjnych utrudnia im swobodne orientowanie się w sytuacji, zajmowanie właściwych pozycji i zamiast rozprawiania się z fałszywymi poglądami, prawidłowego wyjaśniania chłopom polityki i celów partii, powoduje ulegania często tym nastrojom. Świadczy o tym szereg faktów.

Podstawowe organizacje partyjne nie zajmują żadnego stanowiska w stosunku do tych członków, którzy złożyli podania o wystąpienie ze spółdzielni produkcyjnych, nie pracują z nimi, nie czują się odpowiedzialne za ich postawę. Często wskutek nie przyswojenia zasad życia partyjnego członkowie organizacji partyjnych są skłóceni między sobą, wyłamują się od przestrzegania zasad statutu i realizacji uchwał partii.

Dzieje się tak dlatego, że my do tych organizacji systematycznie nie docieramy. Nasz kontakt z organizacjami partyjnymi w terenie jest luźny. Idziemy wówczas do nich, jeśli my od nich czegoś potrzebujemy.

### O wzrost politycznej ofensywności partii na wsi

W większości organizacji partyjnych, w których przebywali ostatnio towarzysze z KW wyraźnie występuje brak samodzielności. Zebrania organizowane są wyłącznie z inicjatywy instruktorów KP i odbywają się rzadko. Na zebraniach większości organizacji partyjnych omawiane są sprawy, narzucane przez KP. Sprawy te najczęściej są przez podstawowe organizacje partyjne rozpatrywane formalnie i bez zainteresowania. W tej sytuacji organizacje partyjne nie rozwijają pracy nad zabezpieczeniem realizacji uchwał.

Zacierają się niekiedy różnice między postawą części członków partii a bezpartyjnymi. Niekiedy członkowie ZSL i bezpartyjni wykazują więcej troski o rozwój spółdzielni niż członkowie partii.

Obecnie nasze organizacje partyjne dyskutują sposoby realizowania uchwał VII Plenum KC. Stwierdzamy, że członkowie poruszają wiele istotnych i rzeczowych spraw, że krąg poruszanych zagadnień jest szeroki. Jednak stwierdzamy to również jako podstawowy brak w dyskusji — jej oderwanie się od praktycznych zadań każdej organizacji partyjnej wynikających z uchwał VII Plenum.

Komitety powiatowe wyraźnie na te słabości w dyskusji nad VII Plenum nie reagują, a pracownicy partyjni nie pomagają organizacjom partyjnym zastanowić się nad tymi sprawami.

Skąd wynika, że w swej większości komitety powiatowe sprawom pracy partyjnej nie poświęcają dostatecznej uwagi?

W sposób jasny uchwały VII Plenum wykazują, że wynika to z błędnych metod kierownictwa partyjnego. Nasze komitety partyjne w większym lub mniejszym stopniu — większość wysiłków poświęcają zajmowaniu się sprawami administracyjnymi i rozwiązywaniu określonych spraw gospodarczych, podmieniając przy tym instytucje państwowe i gospodarcze, powołane do rozwiązywania tych spraw. W takiej sytuacji nie pozostaje czasu na wnikliwe zajęcie się pracą organizacji partyjnych, na praktyczną pomoc dla nich, brak czasu na rozwijanie pracy propagandowej i wyjaśniającej.

Niezbędny, ożywczy proces demokratyzacji życia społecznego nie może być przeprowadzony żywiołowo, bez uwzględnienia, że odbywa się przy istnieniu przeciwieństw klasowych. VII Plenum jako na brak w naszej pracy wskazało, że procesem tym niedostatecznie kierowała nasza partia. Jakie wnioski z tej oceny wyciągnęły nasze instancje partyjne? Można śmiało stwierdzić, że w tej dziedzinie nadal jest wiele żywiołowości, niedomówień i błędnych przedsięwzięć. My w Komitecie Wojewódzkim również nie wyciągnęliśmy do końca wniosków z błędów, jakie popełnialiśmy. Metody pracy egzekutywy, wydziałów są nadal niedostateczne w stosunku do nowej sytuacji, nowych zadań i potrzeb. Słuszna teoria o konieczności samodzielności instancji w pracy na swoim terenie przeradza się w brak pomocy KW dla naszych KP. Pomoc dla komitetów partyjnych, dla aparatu nie jest udzielana w sprawach zasadniczych, w kwestiach ideowego wychowania, prawidłowej oceny politycznej zjawisk, właściwej polityki kadrowej. Opóźniamy się wyraźnie z informacją polityczną dla aktywu, instancji partyjnych. Kontrola pracy w terenie, ocena pracy instancji dokonywana jest w sposób odgórny, nie analityczny. Za mało codziennego kontaktu mamy z załogami robotniczymi, z chłopami pracującymi. Za mało współdziałamy z podstawowymi organizacjami partyjnymi w rozwiązywaniu ich codziennych trosk i kłopotów.

### Decentralizacja w zarządzaniu gospodarką — nieodzownym warunkiem pogłębiania się procesu demokratyzacji

Dla przezwyciężenia zaistniałej sytuacji, dalszej demokratyzacji życia społecznego w spółdzielniach oraz wyzwolenia i rozwoju inicjatywy kolektywnej, która zdolna by była z powodzeniem współzawodniczyć z rozwijającą się

Dokończenie na str. 5.

# Koszalin — Białystok 1:0
## w piłce nożnej juniorów

Międzyokręgowy mecz piłkarski juniorów Koszalina i Białegostoku o Puchar GKKF zakończył się nikłym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem naszej drużyny. Mogłoby być ono znacznie wyższe gdyby nie indolencja strzałowa naszych napastników. Kilka murowanych sytuacji nie potrafili wykorzystać by zdobyć większą porcję bramek.

Koszalinianie mieli więcej z gry, przewyższali przeciwnika szybkością i wyszkoleniem technicznym. Drużyna gości najlepszą formację miała w bloku defensywnym.

Mecz stał na dobrym poziomie.

Jedyną bramkę strzelił Halama.

# SPORT

# Drugi dzień turnieju bokserskiego
## o puchar Warszawy

W niedzielę w przedpołudniowych spotkaniach drugiego dnia turnieju bokserskiego o puchar Warszawy walczono o 3—4 miejsca. Walki były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie. Bardzo dobrze zaprezentowali się młodzi polscy zawodnicy: Romaniszyn, Biały, Smolarek, Próchnicki, a szczególnie Paździor i Wojciechowski. Nieźle walczył również Łukasiewicz.

Z gości zagranicznych jedyne zwycięstwo odniósł olbrzym Łazarow (Bułgaria) w wadze ciężkiej, który po zaciętej walce pokonał Jędrzejewskiego. Polak lżejszy o ok. 40 kg walczył b. ambitnie. Był on w I rundzie na deskach, ale przegrał tylko na punkty.

Wyniki: **musza** — Romaniszyn pokonał Mielczarka, **kogucia** — Biały wygrał przez dyskwalifikację Ojakangasa (Finlandia) w III starciu, **piórkowa** — Próchnicki pokonał Smolarka, **lekka** — Paździor wysoko wypunktował Sivonena (Fin.), **lekkopółśrednia** — Wojciechowski II po szybkiej i ciekawej walce pokonał Bouvrie (Hol.), **półśrednia** — Łukomski wygrał z Gałką, **lekkośrednia** — Łukasiewicz po zaciętej walce pokonał Blauwhuizena (Hol.), **średnia** — Dampc wygrał z Dudzikiem.

# Spadochronowe mistrzostwa Polski

KRAKÓW. 9 bm. na lotnisku w Rakowicach w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie spadochronowych mistrzostw Polski. Pierwszą konkurencją mistrzostw był skok z wysokości 10 000 m z natychmiastowym otwarciem spadochronu na celność lądowania.

Najlepszy wynik w pierwszej serii osiągnął Schmidt (Aeroklub Łódź), który wylądował w odległości 3,80 m od centrum koła. Druga seria skoków zostanie rozegrana dziś.

# Siatkarki po słabej grze pokonały Koreanki

W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn w sobotę 8 bm. reprezentantki Polski spotkały się z Koreą. Polki zwyciężyły 3:1 (14:16, 15:8, 15:10, 15:4) jednak zademonstrowały słaby poziom gry.

O nienajlepszej formie Polek świadczy choćby fakt, że drużyna nasza przegrała pierwszego seta mimo prowadzenia 14:7. Wprawdzie trzy następne sety przyniosły zwycięstwa Polkom jednak również w nienajlepszym stylu.

Wyniki pozostałych spotkań grupy finałowej kobiet: Rumunia — Bułgaria 3:2 (10:15, 13:15, 15:9, 15:9, 15:6), CSR — USA 3:0 (15:5, 15:10, 15:3), ZSRR — Holandia 3:0 (15:2, 15:4, 15:4), Chiny — NRD 3:2 (15:1, 4:15, 14:16, 15:9, 15:10).

Po sześciu kolejkach spotkań Polska znajduje się nadal na piątym miejscu.

# Bedyński zwycięża w Opolu

**OPOLE. Drugi etap wyścigu Dookoła Polski z Krakowa do Opola wynosił 168 km. Kolejność na mecie była następująca:**

**1) Bedyński (CWKS) III — 4.25,14 (1 min. bonifikaty),**

**2) Wustrow (NRD) — 4.25.44 (30 sek. bonifikaty),**

**3). Więckowski (CWKS I) — 4.26,14.**

**KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA II ETAPU**

| | |
|---|---|
| 1. CWKS III | 13.18.42 |
| 2. CWKS II | 13.18.42 |
| 3. Start | 13.23.06 |

# Młodzi kolarze NRD wygrywają I etap wyścigu
## Dookoła Polski

XIII międzynarodowy kolarski wyścig Dookoła Polski zainaugurował zwycięstwem etapowym kolarz NRD Gruenewald. Przejechał on 158 km etap z Rzeszowa do Krakowa w 4,43,55 wyprzedzając drugiego na mecie Więckowskiego (CWKS) o 3 sek. Również zwycięstwo drużynowe przypadło w udziale reprezentacji NRD, której trzech zawodników znalazło się w pierwszej dziesiątce uzyskując czas 14:13,29.

Na starcie w Rzeszowie stanęły wszystkie zgłoszone do wyścigu drużyny jednak w nieco zmienionych składach. Najważniejsze zmiany zaszły w reprezentacji CRZZ. W zespole tym zabrakło chorych Czarneckiego i Hadasika, których zastąpili Wilczewski oraz zawodnik Górnika — Gazda. Nie stanął na starcie również Klabiński zmieniony w zespole Gwardii I przez Kamińskiego.

Sobotni etap, który nie należał do ciekawych rozpoczął się dość sensacyjnie. Na 10 kilometrze mimo słabego tempa pozostaje w tyle czołowy kolarz Danii Ostergard. Pozostali zawodnicy utrzymują się w dużej grupie, z której nikt nie kwapi się do ucieczki.

**Wyniki indywidualne I etapu**

1. Gruenewald (NRD) 4:42,56
2. Więckowski (CWKS) 4:43,25
3. Bedyński (CWKS) 4:43,50
4. Preczyński (CWKS) 4:43,58
5. Wójcik (CWKS) 4:43,58
6. Bugalski (CWKS) 4:44,02

**Wyniki drużynowe I etapu:**

1. NRD — 14:13,29
2. CWKS I — 14:14,47
3. CWKS II — 14:15,14

Przeciętna szybkość etapu — 33.38 km/godz.

Nowością na pływalni w Melbourne będzie zainstalowany tam ośmiozegarowy stoper automatyczny do mierzenia wyników pływackich.

Na zdjęciu: przedstawiciele Międzynarodowego Związku Pływackiego i komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Melbourne podczas demonstrowania aparatury.

# Wysoki wynik, walki słabe
## Sparta — Kolejarz 14:6

Mecz o mistrzostwo III ligi bokserskiej rozegrany wczoraj w Koszalinie pomiędzy miejscową Spartą a Kolejarzem Słupsk zbiegł się ze świętem kolejarzy. Z tej okazji przedstawiciel Sparty wręczył naręcze kwiatów kierownikowi drużyny słupskiej, życząc jednocześnie jak najlepszych wyników w sporcie. W zamian za to kierownik drużyny słupskiej ofiarował pamiątkowy dyplom drużynie koszalińskiej.

Po tych krótkich uroczystościach na ring weszli Loher (Sp.) i Jagiełło (K). „Muchy" dały ładny pokaz boksu. Obydwaj zawodnicy zaawansowani dobrze technicznie, przeprowadzili szereg udanych ataków, zwłaszcza w walce z dystansu. Jagiełło był stale w ataku, zbierał punkty lewą prostą. Loher rewanżował mu się prawymi sierpami, a po jednym z nich pod „kolejarzem" ugięły się nogi. Jednogłośnie na punkty zwyciężył Jagiełło.

W wadze koguciej nie oglądaliśmy ciekawego pojedynku, bowiem Janus z Kolejarza okazał się za słabym partnerem dla Zawadzkiego. Koszalinianin obrabiał dolne i górne partie Janusa sam inkasując bardzo niewiele ciosów. Sekundant Kolejarza poddał swego zawodnika w drugiej rundzie.

Bardzo krótko trwała walka piórkowców — Gruberta (Sp) z Gustowskim (Kolejarz). Początek walki nie stał na dobrym poziomie, dopiero w drugiej rundzie Grubert ruszył do ataku zasypując gradem ciosów prymitywnie walczącego zawodnika Słupska. Ten w drugim starciu otrzymał napomnienie i był dwukrotnie liczony. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Gruberta przez tko.

Również w wadze lekkiej walka trwała zaledwie kilka minut. Świderski ze Sparty rozpoczął atak celnymi ciosami, po których Mikilewicz (K) był liczony. Przewaga koszalinianina stale wzrastała i sekundant drużyny gości poddał swego zawodnika.

Nienajlepszy pojedynek w wadze lekkopółśredniej stoczyli Antonowicz (Sp) z Dynarkiem (K). Nie wyprowadzali oni czystych i celnych ciosów, często przepychając się. Antonowicz walczył ambitnie i zmusił przeciwnika do dużego wysiłku. W trzeciej rundzie po silnym ciosie Dynarka Antonowicz był oszołomiony i sędzia ringowy zmuszony był go liczyć. Wygrał Dynarek przez tko.

Rybacki (Sp.) w wadze półśredniej spotkał się z Bieleckim (K). Zanosiło się na nokaut, bowiem zawodnik Kolejarza był trzykrotnie liczony tuż po rozpoczęciu walki. Nie był on ani na moment groźny dla Rybackiego. Wygrał zawodnik Sparty przez tko.

Dyskwalifikacją zakończyła się walka w lekkośredniej między Kaniewskim (Sp.) a Keslerem (K). Bezsprzecznie lepszym zawodnikiem był Kesler, który stale atakował i uzyskał wyraźną przewagę. Trzy kolejne napomnienia przekreśliły szanse Keslera na odniesienie zwycięstwa.

Słabiej niż zwykle walczył Boulge ze Sparty. Nie mógł on sobie poradzić z chaotycznie walczącym Tecem i w rezultacie przegrał walkę w stosunku 2 do remisu.

Dobrze zaprezentowali się zawodnicy wagi półciężkiej Marczewski I (Sp.) i Skocki (K). Zawodnik słupski walczył poniżej swych możliwości i przy dobrze usposobionym Marczewskim niewiele mógł poradzić. Walkę wygrał koszalinianin w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację przeciwnika.

Gotowiecki II i Kucharski w ciężkiej nie zachwycili. Szczególnie zawodnik Słupska wykazał słabą formę często klinczując. Zwycięstwo Gotowieckiego II było dość wyraźne.

Trzeba zaznaczyć, że słabo w tym meczu spisał się duet sędziowski Pietras i Borus, którzy prowadzili walki w ringu. Byli oni niezdecydowani w orzeczeniach.

(ano)

# Trzecia liga piłkarska

Drużyny nasze odniosły wczoraj dwa cenne zwycięstwa. LZS Grapice pokonał Zastal Zieloną Górę 3:1 (1:0). Bramki zdobyli: Wragiel 2 i Oślizło.

Mecz nie należał do ciekawych.

Darzbór Szczecinek zwyciężył Pogoń Szczecin 1:0 (0:0). Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów podbramkowych.

Pozostałe wyniki III ligi: Stal Nowa Sól — Kolejarz Gorzów 3:2 (2:0), Osadnik Myślibórz — Gwardia Szczecin 0:7, Stal Szczecin — Sparta Barlinek 5:1.

## I liga

CWKS Warszawa — Gwardia Warszawa 5:1, Ruch Chorzów — Kolejarz Poznań 1:1, Górnik Zabrze — Stal Sosnowiec 0:1.

## II liga

Górnik Radlin — Górnik Szombierki 2:1, Polonia Bytom — Marymont 4:0, Warta Poznań — Naprzód Lipiny 1:4, Stal Mielec — AKS Chorzów 3:0, CWKS Kraków — Stal Gdańsk 0:1, Sparta Lubań — CWKS Bydgoszcz 0:0.

# Turniej o mistrzostwo ZS Start wygrała Łódź

Przez trzy dni toczyły się rozgrywki koszykówki drużyn Gdańska, Szczecina, Łodzi i Koszalina o mistrzostwo Polski zrzeszenia Start. Zwycięzcą grupy koszalińskiej został zespół Łodzi, który nie poniósł ani jednej porażki.

Tym samym łodzianie wywalczyli sobie miejsce w finale.

Koszalinianie w tym meczu wypadli słabo. Przegrali oni wysoko wszystkie swoje spotkania. Ze Szczecinem 38:74, z Gdańskiem 29:81 i Łodzią 42:69.

Drużyna nasza wyraźnie ustępowała pozostałym zespołom niemal pod każdym względem. Młodzi zawodnicy Startu walczyli jednak bardzo ambitnie i niewątpliwie dużo skorzystali z tego występu.

Najrówniejszy poziom reprezentowały Łódź i Gdańsk. Spotkania ich stały na dobrym poziomie.

# Mistrzostwa Koszalina w lekkoatletyce

Drużynowym zwycięzcą lekkoatletycznych mistrzostw Koszalina rozegranych w sobotę i niedzielę na stadionie Sparty został Zryw — 351 pkt. przed Startem.

Mistrzostwa przeprowadzone były w kategorii młodzików juniorów i seniorów. Pierwsze miejsce młodzików wywalczył Zryw, wśród juniorów najlepsi byli zespołowo lekkoatleci ZSMR, a Start odniósł drużynowe zwycięstwo w kategorii seniorów.

Mistrzostwa były udane. Uzyskano kilka niezłych wyników. A oto niektóre z nich: 100 m młodzików wygrał Lewandowski (ZSMR) — 13,0 sek. 100 m seniorów Szykowny (Start) — 11,4, przed Machem (Bud.) — 11:8, 800 m juniorów Jasiński (Zryw) 2,15,3, skok w dal seniorów Żurawik (Start) — 6,12.

# Szachiści przegrali z Bułgarią

MOSKWA. Na olimpiadzie szachowej w Moskwie zakończono spotkanie eliminacyjne w grupach. W grupie I Polska przegrała w ostatnim meczu z Bułgarią 2,5:1,5 pkt. i zajęła ostatecznie czwarte miejsce, kwalifikując się do turnieju B, w którym drużyny walczą o miejsca od 13.

Do finałowej puli weszły po pierwsze trzy zespoły z każdej grupy. Są to: z grupy I — ZSRR, Bułgaria i Szwajcaria, z grupy II — Jugosławia i Izrael (o trzecim miejscu zadecyduje jeszcze odłożona gra w meczu Dania — Holandia), w grupie III nie wyłoniono jeszcze finalistów ze względu na niedokończone spotkania.

# Pierwsza porażka siatkarzy

W godzinach wieczornych 8 bm. w paryskim Palais de Sport 8 tys. widzów przybyło na spotkanie siatkówki mężczyzn między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Siatkarze polscy po czterech kolejnych zwycięstwach w puli finałowej mistrzostw świata, ponieśli porażkę z CSR 0:3 (0:15, 8:15, 9:15).

Polacy w spotkaniu z trudnym i silnym przeciwnikiem wypadli słabo.

# Polska — Francja 116:96
## w lekkoatletyce

**WAŻNIEJSZE WYNIKI:**

**110 m ppł.: 1) Roudnicka (Francja) — 14,5, 2) Dohen (Francja) — 14,9, 3) Bugała (Polska) — 14,9,**

**100 m**

**1) Bonino (Francja) — 10,7, 2) Folk (Polska) — 10,8.**

**KULA**

**1) Kryza (Polska) — 3.49,2, 2) Jazy (Francja) — 3.50,2.**

**SKOK W DAL**

**1) Kropidłowski (Polska) — 7.36, 2) Amane (Francja) — 7.11.**

**TRÓJSKOK**

**1) Malcherczyk (Polska) — 15.57 (rekord Polski), 2) Battista (Francja) — 15.11.**

**5000 m.**

**1) Krzyszkowiak (Polska) — 14.05.6, 2) Ożóg (Polska) — 14.31.4.**

**RZUT MŁOTEM**

**1) Niklas (Polska) — 60.46, 2) Husson (Francja) — 57.42.**

**SZTAFETA 4 x 100 m.**

**1) Polska — 40.5 (rekord Polski), 2) Francja - 41.0.**

**TYCZKA**

**1) Janiszewski (Polska) — 4.41, 2) Sillon (Francja) — 4.30.**

**OSZCZEP**

**Rekordzista świata Sidło zajął niespodziewanie dopiero trzecie miejsce. Natomiast Kopyto potwierdził swą doskonałą formę, przekraczając 80 m.**

**10 000 m.**

**1) Chromik — 28.10,6 (rekord Polski), 2) Mimoun — 28.13,4 (rekord Francji).**

# Na Dzień Kolejarza

Z okazji święta kolejarza odbyły się w Słupsku i Szczecinku ciekawe imprezy sportowe.

Kolejarz Słupsk w towarzyskim spotkaniu piłkarskim z III-ligową drużyną Piekary Śląskie odniósł zwycięstwo 2:1 (1:0). Obydwie drużyny zagrały dobrze. Zwłaszcza do przerwy mecz był ciekawy. Po zmianie stron piłkarze niepotrzebnie dopuścili się brutalnej gry, co znacznie obniżyło poziom spotkania. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli Kaczor i Kalinowski.

Rezerwy Kolejrza wygrały mecz piłkarski z drużyną wojskową 7:0 (6:0), a juniorzy zremisowali 0:0 z Polonią Sławno.

W Szczecinku koło Darzboru zorganizowało spotkanie lekkoatletyczne z Drawskiem. Zwycięstwo 85:39 odnieśli gospodarze. Dużo pracy w przygotowanie imprezy włożył ob. Urlisz.

Ciekawsze wyniki: 100 i 200 m: Staniszewski (Darz) — 11,6 i 23,8, 400 m: Florkiewicz (Darz) — 55,8, w dal: Łotowicz (Darz) — 570, 3 000 m: Majcher (Drawsko) — 10,07,8.

* * *

**Piłkarskie spotkanie towarzyskie w Świdwinie rozegrane między Regą a Drawą przyniosło zwycięstwo A-klasowcom 5:2 (3:1).**

# Ostatnie dni ciepła

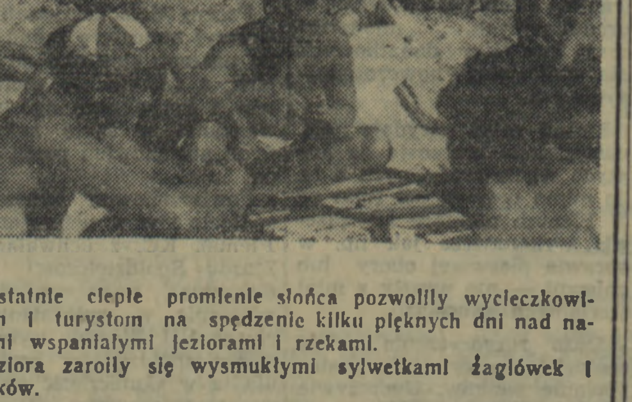

Ostatnie ciepłe promienie słońca pozwoliły wycieczkowiczom i turystom na spędzenie kilku pięknych dni nad naszymi wspaniałymi jeziorami i rzekami.

Jeziora zaroiły się wysmukłymi sylwetkami żaglówek i kajaków.

Koszalińskie „babie lato" w bieżącym roku reprezentuje się naprawdę wspaniale.

Na zdjęciu: — wczasowicze na naszym wybrzeżu gęsto zapełnili plaże nadbałtyckie.

# Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

## wygłoszone na ogólnokrajowych dożynkach

(Dokończenie ze str. 1)

Rodzina Wertfla Szczepana składająca się z 4-ch osób wypracowała 1 429 dniówek obrachunkowych, otrzymując: 72 879 zł (w gotówce), 78,59 q zboża oraz szereg innych naturaliii.

Spółdzielnia Jeziorki Kosztowskie w roku 1956 jest nadal jedną z najbardziej przodujących w woj. bydgoskim i szacunkowy plon 4-ch zbóż w roku bieżącym wyniesie w tej spółdzielni średnio 31 q z ha.

Zespół PGR Bieganowo, woj. poznańskie uzyskał w r. 1955 wydajność 4-ch zbóż 20,4 q. Odstawę zboża dla państwa wykonał w 120 proc. Uzyskał średnio od krowy 3 029 litrów mleka. Za wyniki we współzawodnictwie pracy w r. 1955 zespół otrzymał sztandar przechodni CRZZ i Rady Ministrów.

Zespół ten w roku bieżącym osiąga lepsze wyniki produkcyjne niż w roku ubiegłym.

Niechże przykład gospodarstw przodujących pociąga wszystkich chłopów i pracowników rolnictwa do walki o wysokie urodzaje.

**DRUGIE WĘZŁOWE ZADANIE**, które staje przed wsią polską i jest warunkiem wszechstronnego, socjalistycznego rozwoju naszej wsi, to umocnienie i dalsza rozbudowa spółdzielczości produkcyjnej.

Ponad 10 tys. spółdzielń produkcyjnych skupia ponad 200 tys. gospodarstw chłopskich i obejmuje około 2 miliony ha ziemi, reprezentując już dziś poważną siłę produkcyjną i społeczną.

Średnia wydajność z ha była w spółdzielniach produkcyjnych w r. 1955 o 4 proc. wyższa od średniej wydajności w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Jest to fakt o doniosłym znaczeniu.

Gdyby w całej naszej gospodarce rolnej wydajność z ha wzrosła o taki procent oznaczałoby to wzrost globalnych zbiorów zbóż o 500 tys. ton, a więc w znacznym stopniu uniezależniłoby to nas od importu zboża z zagranicy.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uchwały Komitetu Centralnego naszej partii podkreślały, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest naszym zasadniczym i programowym zadaniem.

Mimo tego jasnego i niedwuznacznego sformułowania naszego stanowiska w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, ludzie złej woli próbują siać zamęt i budzić wątpliwości co do dalszej polityki rządu w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Partia i rząd stwierdzają z całą dobitnością, że nadal nieugięcie i wytrwale będziemy pomagać chłopom pracującym w dobrowolnym zrzeszeniu się w spółdzielniach produkcyjnych, będziemy okazywać wszechstronną pomoc spółdzielniom produkcyjnym, które nio są większy plon narodowi, wyższą kulturę wsi polskiej i toru ją drogę nowym, wyższym socjalistycznym formom życia społecznego na wsi.

**Obok poważnej pomocy materialnej, której państwo udzieliło spółdzielniom produkcyjnym w roku bież. i w latach ubiegłych, myślimy o uruchomieniu dalszych bodźców materialnych i szczególnych ulg dla spółdzielń produkcyjnych w roku 1957, pamiętając, że spółdzielnie te jako nowe, dopiero rodzące się, wyższe formy gospodarki wymagają pomocy i opieki ze strony państwa.**

**Zgodnie ze wskazaniami VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, zgodnie z poglądem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i życzeniami samych spółdzielców, rząd nasz umacniając nadal POM-y, będzie również w coraz to szerszym zakresie bezpośrednio zaopatrywał spółdzielnie w samochody, traktory i inne maszyny rolnicze, co w wielu wypadkach wpłynie zarówno na umocnienie samych spółdzielń, jak i na lepsze wykorzystanie tych maszyn dla wzrostu produkcji rolnej oraz na zmniejszenie kosztów ich eksploatacji.**

Szczególną uwagę zwrócimy na umocnienie samorządu spółdzielczego, na likwidowanie złych nawyków wtrącania się z zewnątrz do życia spółdzielni i ograniczania swobody decyzji samych spółdzielców w sprawach dotyczących spółdzielni.

**TRZECIE WĘZŁOWE ZADANIE**, które stoi przed wsią polską, to dalsze pogłębianie procesu demokratyzacji, pełniejsze niż dotychczas przyciąganie mas chłopskich do faktycznego udziału w terenowych organach władzy państwowej, rozszerzanie uprawnień powiatowych i gromadzkich rad narodowych, umacnianie ludowej praworządności.

Gromadzkie rady narodowe i ich prezydia winny pracować pod kontrolą mas chłopskich, bronić ich słusznych interesów przed samowolą biurokratów i przed spekulatorskimi zapędami kułaków, dbając o pełne i należyte wykorzystanie środków przeznaczanych przez państwo na pomoc dla wsi, na swoim odcinku realizując i wyjaśniając słuszną politykę naszego rządu robotniczo-chłopskiego.

**CZWARTE FUNDAMENTALNE ZAGADNIENIE** — to umacnianie i zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego i opierającego się na tym sojuszu Frontu Narodowego wszystkich patriotów polskich.

W walce o socjalizm skupiamy wszystkie siły narodu pod przewodem naszej bohaterskiej, ofiarnej klasy robotniczej, która niesie główne ciężary budownictwa socjalistycznego i utrzymania naszego ludowego państwa.

Wydatki budżetowe na obronę kraju, ochronę zdrowia, służbę rolną, oświatę, naukę i kulturę wyniosą w roku bieżącym około 37 miliardów złotych, a wszystkie wpływy z podatku gruntowego będą niższe od 4 miliardów złotych.

Jeśli nawet uwzględni się, że poza podatkiem gruntowym chłopi świadczą na rzecz państwa w formie różnicy cen między wartością faktyczną i nominalną dostaw obowiązkowych, to i tak trzeba stwierdzić, że ogromna większość ciężarów związanych z obroną kraju i wydatkami budżetowymi niesie klasa robotnicza.

Należy przypomnieć, że poza wspomnianymi już grupami wydatków budżetowych, asygnujemy w rb. na administrację, wymiar sprawiedliwości, służbę zagraniczną itp. ponad 10 miliardów, a na rozwój naszej gospodarki narodowej (bez służby rolnej) 73 miliardy złotych.

Ogółem wydatki budżetowe w roku 1956 wyniosą około 137 miliardów złotych.

Ogromna większość tych wydatków pokrywana jest z wartości stworzonych pracą naszej klasy robotniczej, przodującej całemu narodowi w ofiarności dla państwa ludowego i dlatego też otoczonej szczególnym szacunkiem całego narodu.

Należy przy tym pamiętać, że sytuacja materialna mas robotniczych bynajmniej nie jest zadowalająca.

Dlatego też nasz rząd robotniczo-chłopski uważa za swój obowiązek, aby zwrócić szczególną uwagę na szybszy niż w poprzednich latach wzrost realnych płac robotników, a w okresie realizacji planu 5-letniego to jest do roku 1960 zapewnić średni wzrost realnych płac o 30 proc. i średni wzrost realnych dochodów chłopów pracujących również o 30 proc.

W roku 1956 dochody pieniężne chłopów za dostawy obowiązkowe i nadobowiązkowe samego tylko mięsa i mleka wzrosną o 3,7 mlrd złotych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Od 1 stycznia 1957 roku zostaną zniesione obowiązkowe dostawy mleka, co oznacza realny wzrost dochodów chłopów o około miliard złotych rocznie.

Wzrosną również w roku 1957 środki asygnowane przez państwo na pomoc dla wsi, wzrosną dostawy węgla, materiałów budowlanych, maszyn i nawozów, wzrosną wydatki na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego, na cele kulturalne, na elektryfikację wsi itd.

Należy zwrócić szczególną uwagę, aby wielomiliardowe środki, asygnowane corocznie przez rząd na rzecz wsi, były zużytkowane zgodnie z wolą rządu w interesie chłopów mało i średniorolnych.

Umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego wymaga wzmożenia wysiłków w kierunku aktywizacji samych mas chłopskich, zwłaszcza biedoty wiejskiej, zarówno w kontrolowaniu, czy gromadzkie rady narodowe i inne organa władzy należycie gospodarują środkami asygnowanymi przez rząd, jak i aktywizacji w walce przeciw antyludowej agitacji agresywnych elementów kułackich.

Walka z podstępną i antyludową agitacją kułacką, walka o zabezpieczenie interesów chłopów mało i średniorolnych nie może oczywiście, oznaczać zgody na awanturnictwo wobec kułaków, którzy również znajdują się pod opieką prawa państwowego i mogą spokojnie gospodarować, jeśli wywiązują się lojalnie i należycie ze swych obowiązków wobec państwa.

Dla konsekwentnego realizowania słusznej polityki naszego rządu ludowego i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego doniosłe znaczenie ma zacieśnianie codziennej, braterskiej współpracy PZPR i ZSL na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a zwłaszcza bezpośrednio w terenie, w każdej gromadzie i wsi, gdzie istnieją te organizacje.

Jesteśmy głęboko przekonani, że również Związek Samopomocy Chłopskiej wzmocni wysiłki, aby rozwijać inicjatywę chłopów pracujących w walce o pogłębienie procesu demokratyzacji życia naszej wsi, podniesienia produkcji rolniczej i zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Serdeczne przywitanie Was reprezentantów mas chłopskich przez ludność Warszawy jest jeszcze jednym dowodem jak wysoko naród nasz ceni i jak gorąco pozdrawia wielomilionową armię rolników polskich, którzy swą znojną pracą zapewnili ojczyźnie bogaty urodzaj tegoroczny.

W imieniu KC PZPR i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego życzę Wam, bracia chłopi, nowych sukcesów w Waszej pięknej pracy i walce o chleb dla Polski, o rozkwit i siłę naszej ojczyzny.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje mężny, niezłomny, miłujący pokój i wolność naród polski!

Niech żyje i zwycięża socjalizm!

# Fragmenty referatu, wygłoszonego na Plenum KW PZPR w Koszalinie przez I sekretarza KW tow. Stanisława Wasilewskiego

(Dokończenie ze str. 3)

inicjatywą chłopów, gospodarujących indywidualnie, jest w obecnym okresie konieczne:

— Niezwłoczne załatwienie wszystkich słusznych postulatów i żądań spółdzielni produkcyjnych, co wpłynie na dalszą aktywizację produkcyjną spółdzielni, przywróci podważone tu i ówdzie zaufanie spółdzielców do władzy ludowej.

— Przywrócenie swobody spółdzielcom w dysponowaniu swoją własnością zespołową, przyznanie większych uprawnień w dysponowaniu kredytami udzielanymi przez państwo oraz zawieraniu transakcji handlowych.

— Umożliwienie rozszerzenia własności zespołowej o środki mechanizacji produkcji, posiadające decydujące znaczenie w walce o postęp techniczny. W związku z tym konieczna jest zmiana przepisów, regulujących kontrolę banku nad działalnością spółdzielni, stopniowa zmiana charakteru POM w kierunku przekształcenia go w przedsiębiorstwo usługowe dla rolnictwa. Wymaga to nowego ustawienia służby rolnej — skierowania maksymalnej ilości agronomów do spółdzielni oraz przebudowy pracy partyjnej.

— Wzmocnienie słabych spółdzielni produkcyjnych, posiadających warunki rozwoju, kadrę doświadczonych przewodniczących z zewnątrz przy bezwzględnym zachowaniu demokracji wewnątrz spółdzielczej. Sprawą doboru tych ludzi spośród najofiarniejszych działaczy spółdzielczych oraz posiadających doświadczenie w pracy na wsi aktywistów z zakładów pracy i PGR zająć się powinny Prezydia PRN, przy pomocy KP naszej partii.

— Przyspieszenie realizacji prac inwestycyjnych w spółdzielniach produkcyjnych oraz usprawnienie zaopatrzenia w materiały budowlane zarówno dla potrzeb budownictwa zespołowego jak również na indywidualne potrzeby członków spółdzielni produkcyjnych. Szczególnie pilnym zadaniem będzie pomoc ze strony rad narodowych w uruchomieniu i odbudowie urządzeń doprowadzających wodę dla hodowli zespołowej.

Realizacja tych zadań wiązać się ściśle będzie z przyspieszeniem decentralizacji w zarządzaniu gospodarką, z przekazywaniem uprawnień, a wraz z nimi odpowiednich funduszów i kadr z resortów centralnych i wojewódzkich do dołu, z rozszerzeniem uprawnień i kompetencji terenowych organów państwowych i gospodarczych.

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych, prezydiów rad narodowych i POM-ów będzie udzielanie maksymalnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym w kierunku przyspieszenia prac organizacyjnych nad powołaniem powiatowych związków spółdzielczości produkcyjnej, jeszcze przed kampanią sprawozdawczo-wyborczą w okresie do 30 listopada.

Trzeba, aby nasz aktyw zrozumiał, że nurt demokratyzacji stał się — jak stwierdzają uchwały VII Plenum KC — nieodwracalny, że nie ma już co „czekać na odpływ", lecz zespolić się z tym nurtem i pokierować nim w naszą stronę, w stronę budownictwa socjalistycznego.

Wymagać to będzie poszukiwania nowych form pracy partyjnej i państwowej ze spółdzielniami produkcyjnymi. Konieczne będzie przestawienie całej pracy partyjnej na nowy sposób walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej zgodny z nowym okresem, w który wkroczył nasz kraj, nasz cały naród.

Chodzi tu o takie przestawienie pracy partyjnej, aby instancje i organizacje partyjne od góry do dołu przestały odgrywać rolę nadurzędu, czy jeszcze jednego ogniwa kontroli typu administracyjnego, ale by stały się naprawdę kierownikiem politycznym, doradcą i przyjacielem, nie zastępowały ogniw administracyjnych i nie rozstrzygały za te ogniwa codziennych spraw, ale wnikliwie i systematycznie oceniały całość ich pracy i nadawały jej kierunek. Zamiast stosowania tylko odgórnej kontroli przez żądanie sprawozdań itp. — podstawową formą kontroli naszych organów władzy i administracji powinna być kontrola od dołu przez pracę polityczną wśród mas, przez stałe kontakty z masami. Tylko przez taki system oddolnej kontroli można najlepiej ocenić działalność prezydium rady POM-u czy innych organów państwowych i gospodarczych.

Mamy obecnie program działania w postaci uchwał VII Plenum KC. Na tej podstawie można i trzeba skonsolidować i umocnić nasz cały aktyw partyjny, wskazując mu perspektywy i nowy kierunek pracy politycznej. Równocześnie winniśmy z całym uporem na gruncie tych uchwał i w walce o ich realizację — rozwijać nowe, prawidłowe leninowskie formy pracy partyjnej.

Warunkiem wykonania tego programu jest umocnienie więzi z masami pracującymi. Jest to węzłowe i decydujące zadanie, które stoi przed całą partią, przed każdą organizacją partyjną.

# Zacieśniają się braterskie stosunki przyjaźni między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego

**Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego, wygłoszonego na Centralnej Akademii inaugurującej obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

DRODZY PRZYJACIELE!

Zebraliśmy się dzisiaj, aby uroczyście rozpocząć Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zebraliśmy się — w szczególnych warunkach, po raz pierwszy od XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zjazdu, który zapoczątkowuje nowy okres rozwoju nie tylko Kraju Rad, lecz również międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Dawne i ścisłe są więzy między polską klasą robotniczą, a klasą robotniczą Związku Radzieckiego, między postępowymi i rewolucyjnymi siłami narodu polskiego i narodów rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego oraz innych narodów radzieckich. Głębokim poczuciem dumy ożywia nas fakt, że setki i tysiące Polaków brało udział w walkach rewolucyjnych Rosji, w historycznych zmaganiach Rewolucji Październikowej. Pamiętamy o solidarności rosyjskiego proletariatu z uciskaną przez carat Polską, o przekreśleniu traktatów rozbiorowych Polski przez rząd radziecki, rząd zwycięskiego ludu rosyjskiego, pamiętamy, że to armie radzieckie złamały hitleryzm, który groził śmiertelnym niebezpieczeństwem naszemu narodowi.

Głębokie są korzenie sojuszu Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Głębokie są korzenie przyjaźni narodu polskiego i sąsiadujących z nami narodów radzieckich. Będziemy obchodzić w październiku dekadę kultury ukraińskiej. Polskie królewięta kresowe — Wiśniowieccy i Lubomirscy, krwawymi zgłoskami zapisali się w dziejach narodu ukraińskiego. Ale i w owych ponurych czasach lud polski nie brał udziału w tych zbrodniach.

Niejeden Polak walczył wtedy w szeregach Chmielnickiego razem z chłopami ukraińskimi. A kiedy, o wieki później, narody polski i ukraiński znalazły się we wspólnej walce z caratem, serdeczna przyjaźń połączyła przedstawicieli polskiego i ukraińskiego postępu: Tarasa Szewczenkę, Zygmunta Sierakowskiego, Iwana Franko, Elizę Orzeszkową. Tej przyjaźni wierni byli żołnierze polskich sił zbrojnych w ZSRR, polegli w bojach z hitlerowskim najazdem, spoczywający na cmentarzu w Darnicy pod Kijowem. I dzisiaj Ukraina radziecka, państwo ukraińskich ludzi pracy, nieodłączna część składowa wielkiego Kraju Rad, jest naszym serdecznym przyjacielem. Tak jak dawniej byliśmy sojusznikami w walce, tak teraz jesteśmy sojusznikami w pracy. Ukraina posyła Nowej Hucie rudę żelazną, wydobywaną ręką krzyworoskich górników. Polskie tkaniny, dzieło rąk łódzkich tkaczek, odziewają kołchoźników naddnieprzańskich równin. Trzeba, aby ten sojusz w pracy umocnił się jeszcze lepszym poznaniem wzajemnym, zapoznaniem każdego z naszych narodów z kulturalnym dorobkiem sąsiada.

Trwały i niezniszczony jest fundament naszej przyjaźni.

Łączy nas wspólnota ideowa — wspólne przekonanie, że oto na miejsce starego świata ucisku człowieka przez człowieka, wyzysku i ludzkiej krzywdy przychodzi świat nowy i sprawiedliwy, świat, w którym ludzie pracy, sami rządząc ojczyzną, po raz pierwszy ich matką, a nie macochą, stwarzając warunki własnego dobrobytu, warunki coraz szerszego rozwoju materialnego i kulturalnego całego społeczeństwa, świat socjalizmu.

Łączy nas pragnienie zapewnienia i umocnienia pokoju światowego, stanowcza wola walki przeciwko ciemnym siłom imperializmu i wojny, głębokie przekonanie, że można i trzeba nie dopuścić do krwawych rzezi światowych, do wzajemnego wyniszczania ludzkości przy pomocy bomb atomowych i wodorowych, że można i należy walczyć o to, aby bogactwa i siły, marnotrawione na wyścig zbrojeń, obrócić na cele służące ludzkiemu szczęściu, że pokój i braterstwo między narodami świata mogą być wywalczone.

Socjalizm w Polsce buduje polski lud pracy swoim wysiłkiem, swoją ofiarnością, swoją świadomością, swoim rozumem i ideowością. Władza ludowa w Polsce opiera się o wewnętrzne siły postępowe narodu polskiego, o polskiego robotnika, chłopa i inteligenta. Ale u podstaw zwycięstw tego budownictwa, szybkiego tempa dokonujących się przemian, stosunkowo pokojowego przebiegu naszej walki leży fakt, że mamy oparcie w Związku Radzieckim i w całym obozie pokoju, w pomocy radzieckiej, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Niech żyje Związek Radziecki, pierwsze w historii państwo robotników i chłopów, wierny przyjaciel i sojusznik narodu polskiego!

Niech żyje i rozwija się niewzruszona przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego, nierozerwalny sojusz Polski Ludowej i Związku Radzieckiego!

Głos Koszaliński Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Winski (Red. Nacz.), Tadeusz Bazylko (Z-ca Nacz. Red.), Andrzej Czechowicz (sekr. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Lesław Gnot, Henryk Zieliński. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 433. Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51-66. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Up., tel. 26-56, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 80 g VII kl. form. 32 × 47 cm. C-7-1232. Nr zam. 216.

# Z nadwełtawskiej stolicy

KRĘTE, ciche uliczki Starej Pragi tworzą labirynt w którym godzinami można błądzić, by wreszcie niespodziewanie dla siebie samego wynurzyć się w centrum miasta. Tu na odmianę wiecznie panuje ożywiony ruch, a wieczorami królują neony. Pięknie wtedy wygląda zwłaszcza Vaclavskie Namesti, bardzo wydłużony centralny plac Pragi. Niezwykły to widok dla mieszkańców miast polskich, gdzie neony należą do prawdziwej rzadkości. Tu, setki różnokolorowych napisów tworzą harmonijną całość, nie nużą przy tym swą jednostajnością, ale też nie są zbyt krzykliwe — przeważają kolory w łagodnej tonacji.

NEONY, to tylko jeden z dowodów poczucia estetyki i zarazem umiejętności handlowych Czechów. Reklama jest o wiele bardziej urozmaicona niż u nas. Na ulicach miast czeskich powszechnie spotyka się przenośne, często zmieniane reklamy, ustawiane np. na krawężnikach. Gdy przed wejściem do restauracji wita przechodnia figurka uśmiechniętego kelnera uprzejmym ruchem wskazującego wejście, albo postać uroczej niewiasty, zachwalającej sklep z kosmetykami — to doprawdy trudno oprzeć się pokusie i nie wejść. Zwłaszcza, gdy jest się pewnym, że obsługa będzie szybka i uprzejma, że personel sklepu chętnie udzieli wszelkich możliwych informacji i nie obrazi się, gdy klient wyjdzie, nie zrobiwszy sprawunku. Grzeczność czeskich ekspedientów — to rzecz, którą trzeba koniecznie polecić pracownikom naszego handlu ku uwadze. Pomyślano również o — zdawałoby się na pozór — drobnym usprawnieniu. We wszystkich większych sklepach (i w mniejszych w miarę możności) wywieszone są tabliczki informujące przechodniów, jakimi obcymi językami włada personel. Na uwadze ma się głównie języki mniejszości narodowych (Węgrów i Niemców), ale nie tylko — ekspedient władający językiem angielskim, czy rosyjskim wcale nie należy do rzadkości.

Odrębny rozdział — to atrakcyjne dla polskich turystów ceny artykułów przemysłowych. O ile nie widać właściwie różnic między cenami żywności w złotych i koronach, to niektóre wyroby przemysłu, zwłaszcza obuwie jak na nasze stosunki jest tanie. Ładnie wykonane sandały można kupić w cenie już od 28 koron, koszule popelinowe — w granicach od 60—100 koron. Natomiast ubrania zegarki są niewiele tańsze niż w Polsce.

Nie ma oczywiście porównania, jeśli chodzi o ceny sztucznej biżuterii — zwłaszcza korali i klipsów. Ale uwaga czytelniczki — w Czechosłowacji prawie wcale ich się nie nosi. Mieszkańcy tego kraju z lekką (nazwijmy to delikatnie) pobłażliwością spoglądają na polskich turystów, którzy na gwałt poszukują czeskiej biżuterii na prezenty dla swych drogich i najdroższych.

* * *

NIC nie może przesłonić od wiecznego uroku Pragi. Trudno to wszystko opisać. Oto np. zrekonstruowana ulica z XVI wieku tzw. Zlata Ulicka na hradzie, niegdyś siedlisko magów i alchemików — rząd niewielkich domostw lśniących różnymi barwami. Sprzęty, naczynia kuchenne, gdzieniegdzie trochę domowego bałaganu — zda się, że mieszkańcy na chwilę tylko opuścili swe siedziby... Lecz czy być może?... Tak — niektórzy pozostali! Oto przy dzbanie z winem siedzi jakiś dworak o dość mętnym spojrzeniu. W pierwszej chwili wydaje się, że kukła ta jest żywym człowiekiem. W innym domku nad rozwartą księgą, dzierżąc w ręku szklane próbówki siedzi starzec posiwiały ze skupioną twarzą. I przysiągłbym, że w pewnej chwili nieznacznie zerknął ku mnie, chytrze się uśmiechnął i ponownie zagłębił się w mozolnym czytaniu...

TAKICH i innych wzruszeń przy zetknięciu ze śladami przeszłości doznaje się w Pradze setki razy. Ogarnia ono zwiedzającego gdy ze szczytu średniowiecznego ratusza spogląda na przepiękną panoramę miasta i gdy znajdzie się w murach XIV-wiecznego Tyńskiego Chramu, gdzie jeszcze mistrz Jan Hus nauczał zasad lepszego ładu społecznego. Osobną kartę stanowią nowsze dzieje Pragi — z okresu walk o zachowanie narodu czeskiego i ojczystego języka. Swoistym pomnikiem tego jest teatr narodowy, przed stu laty dzięki ofiarności społeczeństwa wzniesiony. Gdy w 1881 roku wskutek pożaru uległ on poważnemu zniszczeniu, pierwsza strona gazety „Narodni List" zawierała w czarnej obwódce tylko te słowa: „Zapłacz ojczyzno! Zakryj sobie twarz Czechu! Wielki teatr narodowy spłonął!"

ŻEGNAMY Pragę — pozdrawiamy miasto pełne pamiątek przeszłości, pozdrawiamy ludzi pieczołowicie tych chlubnych pamiątek chroniących.

ANDRZEJ RADAJEWICZ

## NOWE książki

Wśród ostatnich nowości Wydawnictwa MON z dziedziny literatury pięknej ukazały się trzy szczególnie interesujące pozycje. Pierwsza z nich — to „Pieśń o Saragossie" Jana Wyki. Oprócz poematu pod tym tytułem, w książce znajdują się cykle wierszy, z których większość na końcu nosi dopisek: Hiszpania 1937 r., Hiszpania 1938 r. Autor — żołnierz brygady im. Jarosława Dąbrowskiego zaczął pisać swe wiersze właśnie w latach zbrojnej walki z faszyzmem na polach Hiszpanii. Inne, zawarte w tomie utwory poetyckie powstały na emigracji — w Paryżu, w Londynie. Ostatnie napisane zostały już w kraju. Wspólnym tematem tych wszystkich wierszy, jak też zawartego w tomie cyklu artykułów napisanych przez Jana Wykę w 1937 roku w piśmie Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, jak Hiszpania, walka z faszystami, bohaterstwo przybyłych z całego świata komunistów. Książkę zdobią ilustracje Tadeusza Kulisiewicza.

# W obiektywie teleskopu...

**Niedawno przebywała w Koszalinie na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej grupa astronomów krakowskich pod kierownictwem prof. dr Kazimierza Kordylewskiego.**

Prof. Kordylewski jeden z naszych czołowych uczonych prowadzi badania astronomiczne od 33 lat. Zajmuje się głównie gwiazdami podwójnymi oraz zagadnieniami czasu astronomicznego.

W Koszalinie przeprowadził on osiem pokazów połączonych z objaśnieniami a na zakończenie wygłosił odczyt o zdobyczach kosmonautyki.

A oto jak zapamiętali te pokazy przeciętni widzowie: Pierwsze trzy dni stały pod znakiem chmur, które wystawiły na poważną próbę cierpliwość miłośników „królowej nauk". Jedynie od czasu do czasu zza chmur wypływał księżyc i wówczas oczy obecnych przylepiały się do dwóch ustawionych na stadionie teleskopów. W małej 10 cm lunecie satelita Ziemi był jeszcze dość podobny do poczciwego miesiąca, który gołym okiem oglądamy w pogodne wieczory. Za to w obiektywie 20 cm teleskopu podobieństwo to znikało całkowicie. Zamiast pogodnej roześmianej gęby widziało się ogromne kratery i groźne, postrzępione łańcuchy górskie. Po jakimś czasie jednak chmury znów nadciągały i obraz znikał. W przerwach między rozjaśnieniami prof. zaznajamiał zgromadzonych z budową księżyca i mówił o perspektywach podróży na srebrny glob.

**Pogodę przyniósł dopiero czwarty z kolei wieczór. Początkowo wydawało się, że znów nic z pokazów, ale obłoki powoli ustępowały i na zachodniej stronie nieba błysnęła żółtawa niepozorna gwiazdka — Saturn.**

**Teleskop skierował się ku tej planecie odległej od nas o setki milionów kilometrów. W obiektywie widać było jasną kulę otoczoną szerokim migocącym pierścieniem. Potem na niebo wypłynął wielki okrągły księżyc, a następnie Mars. Ten ostatni stał się szybko przedmiotem zainteresowania obecnych. Przez teleskop wyglądał jak pomarańczowa kula wielkości księżyca widzianego gołym okiem.**

**Żółta plamka, to śniegi na biegunie, a szary pasek niżej, który ledwo, ledwo widać, jest prawdopodobnie zbiorowiskiem roślinności.**

Prof. Kordylewski odpowiada na pytania, którymi zarzucają go prawie wszyscy obecni. Mówi szeroko o trwających od pół wieku badaniach radzieckiego astronoma Tichowa, którego poglądy na roślinność marsjańską podziela obecnie większość uczonych. Następnie kilka słów o obserwacjach uczonego amerykańskiego Sliphera, który wśród tej roślinności dostrzegł regiony mogące świadczyć o istnieniu tam rolnictwa a co za tym idzie, cywilizacji.

Pytaniom i odpowiedziom nie było końca. Pokazy przeciągnęły się do późnej nocy.

Równie udane były dwa następne pokazy. Pogoda dopisywała, słuchaczy było coraz więcej.

Warto, aby podobne imprezy organizowano również i w przyszłych latach.

**Tekst: Z. HASZCZYC**

**Zdjęcia: W. GRABOWSKI**

# Tydzień w SPORCIE

### DUŻO CZY MAŁO?

*W SPRAWOZDANIU z mistrzostw tenisowych Koszalina pisaliśmy, że „liczba startujących była niewielka". Zaraz w poniedziałek spotkaliśmy się z zarzutami, że krytyka była niesłuszna.*

*Ilu miało startować? Stu? Więcej?....*

*No, bez przesady, startowało ogółem 16 zawodników i zawodniczek. I gdyby to były mistrzostwa Startu, to owszem — można by powiedzieć, że to zrzeszenie spisało się na medal, a startujących było naprawdę wielu. Ale przecież zawody były sygnowane jako mistrzostwa miasta. Tymczasem obok startowców widzieliśmy tylko trzech juniorków Budowlanych i... na tym koniec. Właściciel dwóch kortów — Sparta — nie wystawił ani jednego zawodnika. Gwardia — ani jednego. Zryw — jak wyżej. Kolejarz — to samo.*

*W stosunku do możliwości Koszalina — startujących było więc o wiele za mało. Zgoda?*

### UCHWAŁA I... MAGAZYN

*SŁUPSKI Kolejarz „dusi" się w małych salkach, wypożyczanych w szkołach. Działacze tego koła postarali się o salę sportową przy ul. Ogrodowej. Przyznano im ten obiekt, wychodząc ze słusznego założenia, że uruchomienie sali przez kolejarzy przyczyni się do ożywienia pracy nie tylko tego koła. Prezydium MRN wydało nawet uchwałę przekazującą salę przy ul. Ogrodowej kolejarzom. Uchwała pozostała jednak tylko... uchwałą, a sala wykorzystywana jest w dalszym ciągu przez SFM jako... magazyn mebli.*

*Podobnie jak Kolejarz na salę, Stal czeka na stadion przyznany jej również uchwałą Prezydium MRN w Słupsku.*

*No cóż, łatwiej jest wydać uchwałę, chociażby najlepszą niż dopilnować jej realizacji.*

### WARTO SIĘ POKUSIĆ...

*W SŁAWNIE znowu startowali jeźdźcy PGR-ów. Okazuje się, że zrzeszenie LZS na serio zabrało się do pracy nad rozwojem tego sportu. Zakłada się nowe sekcje, umacnia już istniejące.*

*Na wstępie napisałem „znowu", bo już kilka razy słyszeliśmy o występach LZS-owców w zawodach hippicznych.*

*Dotąd jednak nie udało nam się być świadkami tego rodzaju imprezy w Koszalinie. Może rada wojewódzka LZS zorganizuje zawody w Koszalinie? Warto się pokusić o zdobycie mieszkańców miasta dla tego pięknego sportu. A że żelazo trzeba kuć póki gorące, wykorzystajmy sprzęt użyty w Sławnie do przeprowadzenia zawodów na terenie Koszalina...*

### Z MYŚLĄ O RZYMIE

*TO WCALE nie przesada. Dopiero za kilkanaście tygodni zostaną rozegrane wielkie igrzyska olimpijskie w Melbourne. Najmłodsi sportowcy śledząc przygotowania do olimpiady 1956 roku, sami myślą już o występach na stadionie rzymskim, na następnej olimpiadzie. Opracowany przez GKKF program przygotowań przewiduje między innymi zdobywanie przez wyróżniającą się młodzież kółek olimpijskich. W całym kraju od kilku miesięcy młodzi sportowcy zdobywają minima olimpijskie. Oczywiście nasi zawodnicy również. Ostatnio na przykład na listę posiadaczy kółek wpisali się Kątny i Augusiak z białogardzkiego Kolejarza.*

*I nie tylko oni. Zdobywców kółek olimpijskich mamy już podobno wielu. Szkoda, że wydział propagandy WKKF nie docenia tej sprawy i nie stara się spopularyzować tej wielkiej, szeroko zakrojonej akcji.*

*W Melbourne nie będzie ani jednego sportowca z terenu naszego województwa. Ale cztery lata to przecież kawał czasu, a my mimo wszystko jesteśmy optymistami. Chcąc osiągać sukcesy, trzeba myśleć o przyszłości...*

(ir)

## I. G. KAMIŃSKI — CZERWONY SOKÓŁ (70)

— Drogi bracie, a odróżnisz ty litery mszału na trzy kroki?

— A jakże, wasza wielebność, wzrok mam, chwalić Boga, dobry. Bywa, że zachodzę na wieżę mojego kościółka — a widok stamtąd wspaniały: i na miasto, i na rzekę aż po Zalew. Zachodzę więc na wieżę i dziwuję się...

— Źle, drogi bracie. Szatan znalazł do ciebie przystęp.

— Sza... sza.. szatan? Co ja słyszę, wasza wielebność!

— Nie mam najmniejszej co do tego wątpliwości. Primo: miast okazywać pokorę, jaka słudze bożemu szczególnie przystoi, wywyższasz się, drogi bracie, włażąc pod same dzwony. Doświadczenie mówi mi, iż mniemasz wtedy, jakobyś znalazł się bliżej Boga?

— W rzeczy samej.

— To pychę twą nieprzystojną potwierdza. Secundo: miast gorliwie uprawiać niwę Pana naszego Jezusa Chrystusa — na tejże wieży oddajesz się obmierzłemu lenistwu.

— Wszak tylko niekiedy...

— Casus ów w niczym nie umniejsza ohydy twego grzechu: kapłanowi nie wolno ani na sekundę ustawać w trosce o owczarnię Najwyższego, a cóż dopiero dziekanowi, którą to godną funkcję pełnisz przecież. Tertio: rzekłeś „mojego kościółka". Przecież świątynia ta, jeśli mnie pamięć nie myli — pod wezwaniem św. Mikołaja, jest przybytkiem Pana naszego.

— W rzeczy samej, wasza wielebność.

— Zlekceważyłeś więc niebaczny słowem Tego, któremu swój nędzny żywot zawdzięczasz i dzięki którego niezmiernej łaskawości zostały ci powierzone duszpasterskie obowiązki. Azaliż nie wystarczy tych dowodów, by poznać, jak książę piekieł usiłuje uwić sobie przytulne gniazdko pod twą, drogi bracie, sutanną?

— Boże mój...

— Bij się teraz w piersi, a jutro, przede mszą świętą, wyznaj swe przewiny spowiednikowi.

— Tak uczynię, wasza wielebność.

Biskup Marinus obrzucił ostrym spojrzeniem dziekana. Ten, dowiedziawszy się nagle, ile śmiertelnych grzechów dźwiga na swym sumieniu — przygarbił się, zbladł, nie śmiał wzroku podnieść na dostojnego gospodarza. Dopiero nowe polecenie: „Wyjrzyj teraz, drogi bracie. Widać już?" — kazało mu ruszyć do okna. Ukradkiem otarł pot z czoła.

— Jeszcze nie, wasza wielebność.

— No, to nalej mi wina.

Drżącą dłonią dziekan Brolich Westfal napełnił srebrny puchar. Trzecia jego rozmowa z metropolitą Pomorza miała równie niefortunny przebieg jak poprzednie. Najpierw biskup zajął nader niewyraźne stanowisko wobec jego, Brolicha sporu z doktorem Mikołajem Bruckmanem, proboszczem katedry kołobrzeskiej, który — powołując się na stare przywileje — odmówił płacenia nie tylko subsidium charitativum, ale w ogóle wszystkich opłat, należnych zwierzchnikowi Kościoła pomorskiego jako panu Ziemi Kamieńskiej, Kołobrzeskiej i Koszalińskiej. W ten sposób on, Brolich Westfal, za to, że przez całe miesiące z niemałym nakładem sił i kosztów walczył o sprawę kamieńskiej metropolii, do papieża samego dotarł — został dziś wystrychnięty na dudka. Gdyby ośmielił się pomyśleć źle o swym przełożonym, mógłby wyciągnąć stamtąd wniosek, iż zabiega on o wpływy w kapitule, drogą łagodzenia sporów i pozyskiwania sobie wrogów swego zmarłego poprzednika. Ale dziekan nie chciał brać jeszcze jednego grzechu na swe sumienie, więc tylko westchnął nabożnie i szepnął „Apage satanas". Albo druga rozmowa. Czy mógłby pomyśleć, że spotka się kiedykolwiek z zarzutami z tej racji, iż nauczył się po polsku? A jak miał kazać do ludu, kiedy tylu po niemiecku ani słowa nie rozumie? Na migi? Już dwadzieścia lat jest duszpasterzem w Kamieniu, a żaden biskup nie postponował go w podobny sposób. Uff, gorąco!

Infułat wysuszył kielich, mlasnął ze znawstwem. Obserwował skurczonego dziekana niby pelikan rybę, którą ma za chwilę połknąć. Obwieszona wydatna dolna warga i pokaźny nochal nadawały jego chudej twarzy taki właśnie wygląd.

— Patronujesz, drogi bracie, owej obmierzłej słowiańskiej mowie, która mi przypomina syk żmiji. Azaliż Duch Święty nie ostrzegł cię, iż hodujesz w ten sposób, na szkodę Kościoła matki naszej — pogańskie zwyczaje, które głęboko zakorzeniły się wśród tego barbarzyńskiego ludu? Żniwa ukończywszy, miast oddawać się modłom, motłoch tutejszy czyni kukłę z kłosów, kwiatami przybiera i wśród wrzasków a śpiewów obtańcowuje, jak to Fenicjanie z Balem czynili.

(d. c. n.)